

**Drużyna z „Czartorycha”
najlepsza w ratownictwie
medycznym**



strona 6

**Kto zastępcą nowego
wójta Końskowoli?**

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

30 kwietnia - 6 maja 2024 r. ■ nr 18 (568) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN



M. Majkutewicz

Mieszkaniec Puław w szoku.

Skąd taki rachunek za wodę?

**Pan Paweł dostał do zapłaty trzy razy tyle,
niż dotychczas. Jeden z wodomierzy w jego
mieszkaniu nabił 36m³ wody w ciągu 11 dni.
Płacić nie zamierza.**

KOMENTUJ NA:

pulawy.24wspolnota.pl

STR.
8

Puławianin podkreśla, że w czasie gdy licznik wykazał największy pobór wody, w jego mieszkaniu trwał remont i wszystkie urządzenia były zdemontowane

Najwięksi wygrani i przegrani wyborów. Ich już nie zobaczymy na sesjach

STR. 3



J. Grobel,
były prezydent Puław
i radny miejski

Fot.Kamil Węsik

I. Czeżyk,
wieloletni radny miejski

Fot.Kamil Węsik

K. Szulowski,
nowy radny powiatowy

Fot.Dominik Kęsk

B. Kozik,
była radna miejska
i wiceprezydent Puław

Przymrozki w regionie.

Truskawki ocalały, ale to ciężki kawalek chleba

O dużych nakładach finansowych, pracy i walce z przyrodą przed sezonem truskawkowym rozmawiamy z gospodarzami z truskawkowego zagłębia w gminie Puławy.

Państwo Iwona i Dariusz Bachanek z Polesia w gminie Puławy mają obecnie 4 ha truskawek

STR. 11



Zaginął mieszkaniec gm. Końskowola

STR. 7



Krzysztof Przygodzki 22 kwietnia wyszedł z domu i dotąd nie nawiązał kontaktu z rodziną

Złote Gody w Żyrzynie



Medale za Długoletnie Pożycie Māżeńskie odebrało 21 par.

STR. 6

Medale od Prezydenta RP parom wręczył wójt Andrzej Bujek

Puławy: Park Czartoryskich posprzątany. Będzie przyjemniej spacerować

STR. 2

MOSiR szuka najemcy na kawiarnię w Marinie

STR. 2

Nałęczów: 16 - latek za kierownicą citroena. Dwaj koledzy w szpitalu

STR. 8

Końskowola: Rondo we Wronowie coraz bliżej

STR. 23

Wąwolnica: Tak strażacy z Karmanowic wykorzystali dotację od marszałka

STR. 23

Koniec szkoły. Teraz tylko matura...



Puławscy maturzyści już po
zakończeniu roku szkolnego.
Odebrali świadectwa,
a za tydzień zmierzają się
z pierwszymi egzaminami.

STR. 24

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

**Kasacja
Pojazdów**

SKUP ZŁOMU
KUBUŚ
KASACJA POJAZDÓW

Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

- Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

- Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Nila 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA
BEZPŁATNE (WARTOŚĆ
SPRZEDAWANEGO
PRZEDMIOTU
DO 1 000 ZŁ)

- Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Park Czartoryskich już posprzątany. Teraz będzie przyjemniej spacerować

Rękawy do pracy zakasali uczniowie puławskich szkół, którzy wzięli udział w akcji „EcoTydzień - Tydzień społecznego sprzątania z okazji Dnia Ziemi” i wspólnie z nauczycielami chwycili w dłonie worki na śmieci i posprzątali Park Czartoryskich na wiosnę.

Park Czartoryskich do miejsc chętnie wybierane przez puławian na spacer. Spacer jest przyjemny, gdy wokół jest czysto, możemy nacieszyć oczy zielenią. Niestety nie wszyscy o tę czystość terenów zielonych dbają. Dlatego co roku zwłaszcza wiosną organizowane są społeczne akcje sprzątania parku. Może w nich wziąć udział



Uczestnicy akcji sprzątania Parku Czartoryskich wyruszyli spod siedziby Biura Obsługi Ruchu Turystycznego „Dukat”

każdy, komu leży na sercu dobro miasta i wygląd parku.

Jedną z takich akcji miała miejsce w miniony poniedziałek (22 kwietnia). Jej organizatorem było puławskie Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość”, Za-

kład Usług Komunalnych oraz administrujący Parkiem Czartoryskich Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

Na zaproszenie organizatorów odpowiedziały Szkoła Podstawowa nr 2, SP 10 oraz „Klasyk”.

Marta Pietroni

Ktoś chętny na kawiarnię w puławskiej Marinie?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach szuka najemcy lokalu zlokalizowanego w puławskiej Marinie. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu to 2,5 tys. zł netto.

Puławska Marina rozkwitła wiosną. Znajdują się tam ścieżki spacerowe i rowerowe, punkt widokowy, miejsce na urządzenie ogniska, czy grilla oraz plac zabaw. Ale jak już od dawna pod-

kreślają mieszkańcy, przydałby się lokal, w którym można było by coś przekąsić czy wypić kawę w przerwie spaceru.

Miejsce na to jest. Lokalem, w którym mogłaby działać kawiarnia lub restauracja dysponuje miasto, a administruje nim Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Nieruchomość przy ul. Portowej 3 ma powierzchnię 227,68 m², z czego nieco ponad 150 m² stanowi sala dla gości. Reszta to zaplecze kuchenne, magazynowe, biuro czy łazienki.

MOSiR chce wynająć obiekt pod usługi gastronomiczne na 2 lata i właśnie szuka najemcy. Przetarg zaplanowano na 8 maja na godz. 9.00 w siedzibie ośrodka sportu przy ul. Hauke-Bosaka. Cenę wyjściową miesięcznego czynszu ustalono na 2 500 tys. zł netto (plus Vat). Zainteresowani do 6 maja muszą wpłacić wadium w wysokości 500 zł.

Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach.

Marta Pietroni

R E K L A M A


**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	30.IV. Wt	1.V. Śr	2.V. Czw	3.V. Pt	4-5.V. Sb-Nd	6.V. Pn
KICA POCIA W PRZEDSZKOLU, dla dzieci, b/o, 45 min.	14:30	14:15	11:00, 14:30	11:30, 12:45	10:30	
BLACK TO BACK. HISTORIA ANY WINEHOUSE, 2D NAPISY, biograficzny/dramat, od 12 lat, 122 min.	18:00					
MOJ PIES ARTUR, 2D DUBBING, familijny/przygodowy, od 7 lat, 107 min.	15:45	12:30, 15:30	12:15	15:45	11:45, 15:45	15:45
NIEPOKALANA, 2D NAPISY, horror, od 15 lat, 89 min.	20:30	20:15	15:45			
UCIECZKA ZE ZWIERZOWERSUM, 2D DUBBING, animowany, od 7 lat, 81 min.				14:00	14:00	
KASKADER, 2D NAPISY, akcja, od 12 lat, 126 min.		17:45	17:45	18:00, 20:30	18:00, 20:30	18:00, 20:30
WIECZÓR KINOMANIAKA: PRISCILA			20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

30 kwietnia
godz. 8.30 - 11.30, **Rąblów ST-7**
godz. 11.00 - 14.00, **Karmanowice ST-5, Rąblów ST-6**

godz. 13.00 - 16.00, **Rąblów ST-5**
godz. 14.30 - 17.30, **Rąblów ST-4**

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędręś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Najwięksi wygrani i przegrani wyborów. Kogo już nie zobaczymy na sesjach?

Prezydent Puław Paweł Maj, który ubiegał się o reelekcję może mówić o zwycięstwie, bo utrzymał się na stanowisku. Ale w radzie miasta jego klub zdobył tylko jeden mandat. Jego była zastępczyni i kontrkandydatka do fotela poniosła sromotną klęskę - nie dość, że przegrała wybory prezydenckie, to w radzie nie będzie miała ani jednego przedstawiciela. Za udane te wybory może za to uznać Krzysztof Szulowski, który mandat posła zamienił na mandat radnego powiatowego.

Druga tura w dwóch gminach

Wybory samorządowe za nami, czas zatem podsumować ich wyniki. W powiecie puławskim w większości gmin wszystko było już jasne po pierwszej turze, bo dogrywka była potrzebna jedynie w Puławach i w gminie Baranów. W trzech gminach - Janowcu, Kurowie i Żyrzynie - mieszkańcy głosowali za poparciem dla obecnego wóldarza, bo oprócz Jana Gędk, Arkadiusza Małeckiego i Andrzeja Bujka nikt nie chciał ubiegać się o stanowisko wójta, a decyzją wyborców dalej będą piastować te funkcje. Ale nawet tam, gdzie odbywało się głosowanie i było po co najmniej dwóch kandydatów, ostatecznie nie doszło do zmiany na najważniejszych stanowiskach - Baranowem dalej będzie rządził Mirosław Grzelak, Kazimierzem - Artur Pomianowski (pokonując w pierwszej turze dwóch rywali), gminą Puławy - Kamil Lewandowski, Nałęczowem - Wiesław Pardyka, Wąwolnicą - Marcin Łąguna, a Markuszowem - Leszek Łuczywek. Nowy wójt obejmie władzę jedynie w gminie Końskowola. Tu Stanisław Gołębiowski stojący na czele gminy od 32 lat, postanowił nie ubiegać się o reelekcję, a na następcę namaścił swojego zastępcę. Wszystko jednak było w rękach wyborców. Zdecydowali oni, że na stanowisku wójta widzą Mariusza Majkutewicza, który pokonał kandydata KWW „Zielone Powieśle” i dotychczasowego Przewodniczącego Rady Gminy - Radosława Barzenca. Ten nie dość, że nie został wójtem, to jeszcze jego komitet do rady wprowadził tylko jednego radnego. Reszta składu gremium to radni wójta Majkutewicza.

Kto wrócił z tarczą, a kto na tarczy?

Jak to w wyborach bywa, są i wygrani i przegrani. Do grona



Paweł Maj, prezydent Puław może mówić o połowicznym sukcesie. Wygrał z kandydatem PiS Mariuszem Wicikiem, ale rządzić miastem będzie mu niełatwo. Do rady miasta jego komitet wprowadził tylko jednego radnego. PiS ma 10 mandatów w radzie, KO 8, Trzecia Droga - 1 i KWW Ewy Wójcik - 1.



Mariusz Wicik z PiS w pierwszej turze wyborów na prezydenta Puław zdobył najwięcej głosów. Co prawda przegrał z Pawłem Majem w drugiej turze, ale wszedł do składu rady miasta, w której jego klub zdobył 10 mandatów



Beata Kozik, była wiceprezydent Puław i kandydatka na prezydenta miasta poniosła porażkę na całej linii. W walce o najwyższy urząd w mieście zdobyła dopiero czwarty wynik, nie wchodząc nawet do drugiej tury, a w dodatku do rady miasta nie wprowadziła żadnego radnego



Ewa Wójcik, była wiceprezydent Puław i kandydatka na prezydenta miasta spośród wszystkich pretendentów do funkcji, osiągnęła ostatni wynik. Na swojej liście kandydatów do rady miasta miała znane nazwiska - m.in. byłego prezesa MZK Piotra Koniecznego, byłej prezes PPNT Justyny Orzeł, czy byłej kierownik Wydziału Spraw Społecznych Anny Maj. Jednak tylko ona, jako jedna przedstawicielka swojego komitetu zdobyła mandat radnej



Krzysztof Szulowski, byłby poseł PiS w jesiennych wyborach parlamentarnych nie zdobył mandatu na Wiejskiej. Teraz będzie za to nowym radnym powiatowym



Piotr Rzetelski, byłby radny wojewódzki (PSL) W Sejmiku Województwa Lubelskiego zasiadał od 2010 r. W tych wyborach poniósł porażkę. Z poparciem 5 763 wyborców nie zdobył mandatu



Ignacy Czeżyk, był przez wiele lat radnym miejskim. Teraz próbował swoich sił w wyborach do rady powiatu. Niestety mandatu nie zdobył



Janusz Grobel przez 25 lat był prezydentem Puław, a w tej kadencji radnym miejskim, stale patrzącym swojemu następcy na ręce. Jego również zabraknie w radzie miasta nowej kadencji

tych pierwszych z pewnością można zaliczyć Krzysztofa Szulowskiego z PiS. Był poseł w październiku zaliczył nieudany start w wyborach parlamentarnych. Teraz wystartował z sukcesem do rady powiatu. Nieoficjalnie mówi się, że może objąć funkcję w zarządzie. O sukcesie może mówić również dotychczasowy starosta - Danuta Smaga głosami wyborców znów weszła do rady powiatu i najprawdopodobniej dalej będzie pełnić tę funkcję. Wielki powrót do samorządu zaliczył również były wicestarosta puławski. Paweł Nakonieczny (KO) był jednym z kandydatów z największą liczbą głosów do rady powiatu. Kompletną porażkę zaliczyły w tych wyborach były wiceprezydent Puław. Beata Kozik sama nie zdobyła prezydenckiego fotela, a w dodatku jej komitet nie wprowadził do rady ani jednego przedstawiciela - nie

weszli nawet dotychczasowi radni Michał Zakrzewski i Kamil Zięcina. W podobnej sytuacji znalazł się też komitet zastępczyni byłego prezydenta Janusza Grobla - Ewa Wójcik spośród wszystkich kandydatów na najwyższy urząd w mieście uplasowała się na ostatnim miejscu i tylko ona sama zdołała wejść do rady miasta. O zwycięstwie, ale połowicznym może za to mówić Paweł Maj, który decyzją miesz-

kańców Puław dalej będzie sprawował funkcję prezydenta miasta. Ale łatwo nie będzie, bo w nowej radzie miasta klub Maja ma tylko jednego przedstawiciela. Na sesji nie zobaczymy już także jednego z najstarszych rajców. Dotychczasowy radny miejski Ignacy Czeżyk wystartował w wyborach do rady powiatu, niestety bez powodzenia.

Marta Pietroni

CO, GDZIE, KIEDY?	
MAJ 1 ŚRODA	Pieszy rajd krajoznawczy Gołąb-Bobrowniki. Opłata 10 zł
MAJ 7 ŚRODA	10:00 - Jubileusz 50-lecia Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach
MAJ 7 PIĄTEK	16:00 - Pokaz spektaklu Teatru RETRO A w sercu ciągle... miłość dla Hospicjum w Puławach. Cegielki w cenie 20 i 50 zł do nabycia w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika/19:00 - Wystawa Między Ziemią a Kosmosem. Puławskie Obserwatorium
MAJ 11 SOBOTA	18:00 - Musical Skrzypek na dachu. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika
MAJ 12 NIEDZIELA	Koncert patriotyczny Witaj Majowa Jutrzenko. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
MAJ 13 PON.	29. konkurs piosenki WYGRAJ SUKCES. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
MAJ do 13 PON.	Wystawa Henryka Musiałowicza - Mielnik Cierśza. Nałęczowski Ośrodek Kultury
MAJ 14 WTOREK	18:00 - Józefa Janczura, Andrzej Kalbarczyk - recital Za młodzi na sen. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilet 20 zł
MAJ 15 ŚRODA	10:00 - Spektakl parateatralny W świecie Mimów - pokaz dla szkół. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Wstęp 15 zł
MAJ 17 PIĄTEK	17:30 i 20:00 - Spektakl Pikantni. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilety od 74 dostępne na stronie Biletyna.pl
MAJ 18 SOBOTA	IV Puławska Wymiana Roślin Fundacji Przyjazna Łapa

AUTOPROMOCJA

PRACA!

Grupa Wydawnicza
wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Poszukuje pracownika na stanowisko
SPECJALISTA DS. MARKETINGU
Miejsce pracy: Puławy

Zakres obowiązków:

- Promocja gazety i portalu (organizowanie miejsc reklamowych portalu i gazety)
- Zamieszczanie treści do portalu
- Reklama - pozyskiwanie reklam, negocjacje.
- Obsługa ogłoszeń drobnych
- Obsługa mediów społecznościowych
- Pilotowane kolportażu gazet
- Proste programy graficzne

Oferujemy:

- Niestandardowy zakres obowiązków
- Przyjazny i kreatywny zespół współpracowników

mail: biuro@24wspolnota.pl

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter – spawacz, Puławy/ M-STAL	1	4 300,00 zł	u
Stolarz – cieśla, Puławy/ Szym – Stol – Dach	0,5	2 121,00 zł	u
Referent, Celejów/ SPPZO-L	1	4 500,00 zł	u
Kosmetyczka, Nałęczów/ FENIKS	1	4 600,00 zł	u
Pokojuowa, Nałęczów/ FENIKS	0,5	2 121,00 zł	u
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/ DORKO	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Portierka – sprzątaczką, Dobrosławów/ ZM	1	4 250,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola/ A.M.M. Service		4 265,80 zł	z
Rozbieracz – wykrawacz, Końskowola/ A.M.M. Service		4 265,80 zł	z
Kucharz, Puławy	0,5	2 121,00 zł	u
Pracownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator rozkładarki mas bitumicznych, Puławy	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik do dorywczych prac prostych, Godów		27,7 zł/ godz.	z
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy z uprawnieniami na wózki, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Mechanik, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Wrzeliwiec/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Pracownik produkcji, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Kosztorysant, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia		27,7 zł/ godz.	z
Pracownik produkcji, Opole Lub/ SVZ		28 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ		32 zł/godz.	z
Sortowacz, Poniatowa/ EFEMERYDA	1	4 700,00 zł	

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Kia nie ustąpiła pierwszeństwa nissanowi

Do kolizji doszło w miniony wtorek po południu na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grota-Roweckiego w Puławach. Sprawca - kierująca kią, została ukarana mandatem.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło we wtorek, 23 kwietnia ok. godz. 14 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Grota - Roweckiego i Norwida.

- Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, kobieta kierująca samochodem marki kia, jadąc od strony centrum miasta, skręcając na skrzyżowaniu w lewo, nie ustąpiła pierw-



Kierująca kią została ukarana mandatem i punktami karnymi

szeństwa przejazdu mężczyźnie kierującemu nissanem, 56-letniemu mieszkańcowi Puław, który jechał z naprzeciwka, od strony Lublina - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Niestety doszło do zderzenia obu aut, w wyniku czego kia uderzyła w latarnię. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kierowcy obu aut byli trzeźwi.

- Sprawcy kolizji, 46-latka z Puław została ukarana mandatem i punktami karnymi - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zaginął mieszkaniec gminy Końskowola

Puławska policja poszukuje 61-letniego Krzysztofa Chabrosa. W poniedziałek wyjechał z domu rowerem i do tej pory nie wrócił.



Mężczyzna w poniedziałek 22 kwietnia wyszedł z domu, wsiadł na rower i pojechał w nieznanym kierunku

Zaginienie 61-lataka zgłosiła rodzina. Jak wynika z informacji przekazanych policji przez bliskich, mieszkaniec gminy Końskowola w poniedziałek 22 kwietnia ok. godz. 11 wyszedł z domu i ruszył na rowerze typu kolarzówka

w nieznanym kierunku. Tego samego dnia był widziany w Puławach. Jednak od tamtego czasu nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Krzysztof Chabros ma 175 cm wzrostu, szczupłą budowę ciała, ciemne oczy i krótkie blond włosy. W dniu zaginięcia miał na sobie czarne spodnie, szary polar i brązowe skórzane buty oraz czarną czapkę i rękawice tego samego koloru.

- Wszystkie osoby, które mają jakiegokolwiek informacje na temat zaginionego lub wie-

dzą, gdzie może obecnie przebywać, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 47 812 32 90. Informacje można przekazywać również mailowo dyżurni. kpppulawy@lu.policja.gov.pl - apeluje st. sierż. Małgorzata Okoń z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

**ORTOCENTRUM**

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy



PRYWATNA REHABILITACJA
Fala uderzeniowa
(ostroga piętowa, łokieć tenisisty/golfisty, ból barku)
Drenaż limfatyczny
Krioterapia
Ultradźwięki
Prądy
Kinezyterapia
(terapia manualna, masaż, mobilizacje)
 **572 33 08 33**
www.ortocentrum.pulawy.pl

 **NEKROLOGI**

Opole Lubelskie
Ryszard Fiuk, 76 l.
Komaszyce Stare, zm. 19.04.
Tadeusz Paterek, 72 l.
Zadole, zm. 20.04.
Romana Pękala, 88 l.
Niezabitów, zm. 22.04.
Leokadia Wszelaka, 93 l.
Niezdów, zm. 23.04.
Wojciech Majchrzak, 48 l.
Antonówka, zm. 23.04.
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Lucjan Giza, 73 l.
Rogów, zm. 19.04.
ks. kanonik Leon Pietroni, 94 l.
Godów, zm. 20.04.
Łukasz Adamczyk, 36 l.
Rybitwy, zm. 22.04.
Rafał Adamczyk, 47 l.
Bełżyce, zm. 21.04.
Andrzej Deszczak, 58 l.
Chodlik, zm. 21.04.
Władysław Maciążek, 63 l.
Sadurki, zm. 19.04.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Puławy
Wacława Łuszczynska, 84 l.
Wąwolnica, zm. 19.04.
Mieczysława Kałdunek, 69 l.
Wąwolnica, zm. 19.04.
Barbara Kowalska z domu Cieślak, 88 l.
Markuszów, zm. 21.04.
Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918,
606 119 721


Puławy: Kolizja w centrum

Dacia uderzyła w re-nault. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek (25 kwietnia) przed godz. 16 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grabskiego (obok urzędu miasta). Jak wynika z informacji przekazanych przez Komendę Powiatową Policji w Puławach 60-letni mieszkaniec Puław, kierujący dacją nieprawidłowo wykonał manewr skrętu i uderzył w renault, którym jechał 18-letni puławianin. Na szczęście ucierpiał tylko samochody i nikomu nie była potrzebna pomoc medyczna. Sprawca kolizji - kierowca dacji - został ukarany mandatem.

Marta Pietroni

Młode taneczne talenty zjechały do Puław



Tak przed kolejnym blokiem tanecznym przygotowywali się uczestnicy „Tańczących Sybilli”

Startowali zarówno ci, którzy dopiero rozpoczęli przygodę z tańcem jak i ci, którzy tańczą już od wielu lat. Po raz pierwszy w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” odbył się festiwal taneczny pod nazwą „Tańczące Sybille”. Zaprezentowali się tancerze z czterech województw.

To nowa impreza na mapie Puław. W zmaganiach wzięli udział zarówno soliści jak i formacje taneczne. Na scenie sali widowiskowej „Domu Chemika” w dwóch blokach tanecznych prezentowali

się uczestnicy z woj. lubelskiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Nasz powiat reprezentował Zespół Baletowy „Etiuda” oraz solistka Aleksandra Kowalik.

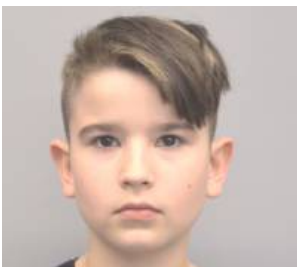
- Chcieliśmy pokazać, że liczymy się na mapie Polski. Jest to pierwsza edycja, ale myślę, że będą kolejne, bo było ogromne zainteresowanie. Trzymam kciuki za mój zespół, ale konkurencja była silna. To dla nas ciekawa wymiana doświadczeń z innymi zespołami, ponieważ mogliśmy zobaczyć, jak pozostali sobie radzą - tłumaczy Ilona Rogozik, instruktorka w „Domu Chemika” prowadząca Zespół Baletowy „Etiuda” oraz jeden ze współorganizatorów wydarzenia.

Dominik Kęsik



Natalia Matras,
Zespół Baletowy „Etiuda” z Puław

Poszło nam dobrze, komfortowo się tańczyło. Byliśmy gotowe do turnieju, wcześniej występowałyśmy w innych turniejach. Tańczę od 7 roku życia, czyli od 12 lat, a w zespole „Etiuda” od 9 lat. Mamy tu fantastyczne osoby, ale niestety będę musiała się pożegnać z zespołem. Liczę na to, że będę tutaj wracała, bo sercem zostaję tu



Ruben Kośła
z Dębina

Turniej oceniam dobrze. Scena jest duża, mogliśmy tu zrobić mnóstwo piruetów. Ogólnie tańczyłem dwukrotnie: z grupą oraz solo. Poradziłem sobie dobrze. Tańczę od dwóch lat i mi się podoba. Mam super nauczycielkę tańca. Wiążę przyszłość z tańcem, bo chciałbym uczyć tańca



Do Puław przyjechali uczestnicy z czterech województw. Podczas festiwalu zaprezentowali różne style taneczne



Występy uczestników były nagradzane brawami

Puławianka walczy o tytuł Angel of the World

Ma dopiero 16 lat, ale już bardzo skonkretyzowane plany na życie. Chce zostać stewardesą i modelką. Patrycja Kamińska już wykorzystuje swoją urodę i próbuje swoich sił w modelingu. Ma za sobą m.in. występ w konkursie Miss Polski.

Ma plan i nie powstrzyma jej nikt

Szczupłutka, wysoka, długowłosa brunetka o ciemnych oczach i ciemnej karnacji. To właśnie Patrycja, uczennica Niepublicznej Szkoły „Klasyk” w Puławach. Roześmiana i pełna pasji licealistka, w przeciwieństwie do wielu swoich rówieśników, którzy zastanawiają się, jaką drogę życiową wybrać, ma już plan na życie i wie, co chce robić. Zamierza skorzystać z tego, czym los już obdarzył - nietuzinkową urodą. A to z pewnością przyda się jej w byciu modelką i stewardesą. - Modeling, tak samo jak bycie stewardesą był od zawsze moim marzeniem. Od małego wiele osób z rodziny czy ze znajomych powtarzało mi, że jestem wysoka i mogę być

modelką - opowiada dziewczyna. Jak przyznaje już jako kilkuletnia dziewczynka lubiła się przebierać, zmieniać kreacje.

- Od małego podbierałam mamie szpilki i różne stroje, zawsze mnie to fascynowało - mówi Patrycja. Myśl o wykorzystaniu swojej urody krążyła w głowie puławianki od kilku lat. Na początku pozowała koleżankom - na tle puławskiego parku, miejskich budynków itp. - Zdjęcia umieszczałam na swoim Instagramie. Pozwoliło mi to podbudować swoje portfolio i pewność siebie przed obiektywem - opowiada nastolatka. Aż wreszcie nadarzyła się okazja, by spróbować sił w konkursie piękności. W ubiegłym roku Patrycja wysłała zgłoszenie do Miss Polski. - O swoich marzeniach zawsze rozmawiałam z bratem, który zresztą od początku bardzo mnie wspierał w tym, abym dążyła do wymarzonego celu. Wtedy to właśnie on namówił mnie, żebym wysłała zgłoszenie i spróbowała swoich sił. Wysłałam więc swoje zdjęcie, wymiary. Trzeba było też podać informację, czy wcześniej miało się do czy-

nienia z tego typu konkursami. Dostałam się do półfinału, gdzie potem znalazłam się w grupie 120 najlepszych z 2 tys. kandydatek. Półfinał odbywał się w lipcu ubiegłego roku w Warszawie - zdradza Patrycja. Nastolatce towarzyszyła mama. - To była niezapomniana przygoda, możliwość poznania wielu wspaniałych dziewczyn, a z niektórymi w dalszym ciągu mam kontakt. Mi się nie udało. Trudno. Dwa razy do tej samej rzeki się nie wchodzi, dlatego próbuję swoich sił w innych konkursach - przyznaje puławianka. Teraz Patrycja

zgłosiła się do konkursu „Angel of the world”. Zwycięstwo w nim



Fot. Tomasz Mrocz

może otworzyć przed puławianką drzwi do pracy na wybiegu i współpracy z projektantami mody. Na razie dziewczyna czeka na wynik półfinału.

Bycie ładną nie jest łatwe

Nastolatka w swoim dążeniu do celu ma ogromne wsparcie w rodziny i znajomych. Niestety ze względu na swoją urodę i zainteresowania spotyka się z hejtem i zazdrością. - Tak było już od najmłodszych lat. Myślę, że to przez moją ciemną karnację. Spotkam się np. z rozpoznańcami - nieprawdziwych informacji na mój temat. Na szczęście zawsze mogę

liczyć na rodziców, brata i moich znajomych, którzy mocno mnie wspierają. Zdaniem moich rówieśników jestem dziwna, bo staram się realizować moje plany i marzenia, a nie tak jak oni co weekend imprezować. Ja jestem inna, dla mnie liczy się siłownia, dbanie o figurę, rozwój osobisty. Bo mam plan na życie - opowiada Patrycja. Jak przyznaje, dostaje sporo komplementów, za które dziękuje, ale stara się nie brać ich do siebie.

- Najgorsze w modelingu to patrzeć się w siebie. Niestety to nie prowadzi do niczego dobrego - mówi wprost puławianka.

Bez siłowni ani rusz

Konsekwentne dążenie do realizacji celu to dla Patrycji również wiele wyrzeczeń, bo musi dbać o figurę i zachowanie pożądanego u modelki wymiarów. - Idealna modelka w biodrach musi mieć do 90 cm, w talii do 60 cm, a w biuście do 80 - 90 cm. Ja mieszczę się w tych wymiarach - zdradza dziewczyna. Aby dbać o sylwetkę regularnie odwiedza siłownię, gdzie wyciska z siebie przysłowiowe siódme poty.

- Jestem tam codziennie, spędzam tam 2-3 godziny, a czasami trening potrafi przeciągnąć się do 4 godzin. Okres przygotowawczy przed jakimś konkursem zaczyna się mniej więcej 1,5 miesiąca wcześniej. Wtedy szczególnie trzeba się pilnować - opowiada Patrycja.

W utrzymaniu idealnej figury pomaga jej brat, który układa licealistce plany treningowe i żywieniowe, pomocne w utrzymaniu określonych wymiarów.

- To właśnie on wprowadził mnie w świat siłowni, pokazał, jak ćwiczyć - dodaje dziewczyna. Na co dzień dobierając strój Patrycja stawia na wygodę i swobodę.

- Chodzi o to, abym ja sama sobie się podobała, gdy patrzę w lustro. Lubię czernie i biele. Białe ubrania ładnie podkreślają moją cerę. Ale ostatnio wybieram też i pastelowe kolory - mówi.

Licealistka nie zapomina również o nauce. - Szlifuję angielski i zaczynam naukę hiszpańskiego. Myślę też o studiach, może zarządzanie bezpieczeństwem w lotnictwie - zdradza Patrycja. Trzymamy kciuki za Patrycję i życzymy kolejnych sukcesów.

Marta Pietroni

Drużyna z „Czartorycha” najlepsza w ratownictwie medycznym

W ubiegłym tygodniu w siedzibie Medycznego Studium Zawodowego w Puławach młodzież szkół średnich mierzyła się w XXX Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK. Zwyciężyli reprezentanci I Liceum Ogólnokształcącego w Puławach i to oni będą reprezentować powiat puławski w zawodach na etapie wojewódzkim. Powiat opolski będą reprezentować uczniowie Zespołu Szkół w Poniatojewie.

Mistrzostwa Pierwszej Pomocy dla szkół średnich w Puławach to już tradycja. Organizatorem zmagania jest puławski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża i Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe w Puławach, na terenie którego odbywały się zmagania.

Do rywalizacji w etapie rejonowym stanęło pięć drużyn - z Zespołu Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach, Zespołu Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach, I Liceum



Uczestnicy mistrzostw w ratownictwie medycznym musieli zmierzyć się m.in. ze złamaniem otwartym. Tu w akcji drużyna z ZST w Puławach

Ogólnokształcącego im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, IV Liceum Ogólnokształcącego w Puławach oraz Zespołu Szkół w Poniatojewie. Każda z nich musiała się zmierzyć z czterema konkurencjami. Trzy z nich to zadania praktyczne - zespół musiał prawidłowo zareagować na zastaną sytuację i pomóc osobie poszkodowanej adekwatnie do urazu - złamania otwartego, oparzenia wrzącą wodą i nagłego zatrzymania krążenia. Oprócz tego drużyny pisały również test wiedzy ze znajomości zasad pierwszej pomocy, uwzględniający również tematykę związaną z PCK i jego dzia-

łalnością. Każde z zadań oceniali na bieżąco sędziowie, którzy zwracali uwagę na podejście do „pacjenta”, przestrzeganie procedur, poprawność udzielonej pomocy i adekwatność jej w zależności od urazu, z jakim zawodnicy się zetknęli. Po podliczeniu punktów okazało się, że najwięcej ich na swoim koncie ma drużyna I LO w Puławach i to właśnie licealiści z „Czartorycha” będą reprezentować powiat puławski na etapie wojewódzkim zawodów, który odbędzie się 11 maja w Lublinie.

W zmaganiach na etapie rejonowym wzięła udział także drużyna

z ZS w Poniatojewie. Uczniowie tej placówki, jako jedyna drużyna z powiatu opolskiego biorąca udział w zawodach, również sklasyfikowana została na pierwszym miejscu i też będzie walczyć na etapie wojewódzkim, jako reprezentacja powiatu opolskiego. Warto również dodać, że Lubelski Oddział PCK będzie organizatorem tegorocznych Ogólnopolskich zawodów w ratownictwie medycznym dla szkół średnich, które odbędą się w Lublinie. Zmierzą się w nich najlepsze drużyny z 16 województw.

Marta Pietroni



Najlepsza okazała się drużyna I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, która będzie reprezentowała nasz powiat w etapie wojewódzkim zawodów

Anna Berlińska,
dyrektor Szkoły
Policealnej

- Medyczne Studium Zawodowe w Puławach Umiejętność udzielania pierwszej pomocy jest bardzo ważną umiejętnością dla wszystkich obywateli. Organizowanie mistrzostw dla młodzieży szkół średnich jest także bardzo ważne. Cieszę się, że młodzież chce angażować się w takie przedsięwzięcia, uczyć się tego, bo zanim przystąpi do mistrzostw musi ćwiczyć, zdobywać wiedzę. Mam nadzieję, że te mistrzostwa uświadomią młodym ludziom, ile wiedzą, czego jeszcze muszą się nauczyć. Uczestnicy mierzą się także

ze stresem, który towarzyszy takim zdarzeniom. Organizując te mistrzostwa staramy się stworzyć symulowane sytuacje, zbliżone do rzeczywistych, aby zmierzyli się z tym, co mogą spotkać w rzeczywistości. Im więcej osób będzie potrafiło udzielać pierwszej pomocy, tym nasze społeczeństwo będzie bezpieczniejsze. Polacy czują lek przed udzielaniem pierwszej pomocy, bo nie robią tego systematycznie, nie szkolą się systematycznie. Ludzie boją się, że zaszkodzą, że nie będą wiedzieć, jak udzielić tej pierwszej pomocy. Im częściej będziemy uczestniczyć w szkoleniach z pierwszej pomocy, już od szkoły podstawowej, tym mniej będziemy się bać jej udzielać

Gm. Żyrzyn: 21 par z Medalami od Prezydenta RP



Uroczystość Złotych Godów zorganizowano w świetlicy wiejskiej w Zagrodach

To dla nich ogromne wyróżnienie, bo są ze sobą już pół wieku. Przez ten czas przeżyli wiele pięknych chwil. W ubiegłym tygodniu w Zagrodach odbyła się uroczystość Złotych Godów, podczas której wójt wręczył odznaczenia z okazji 50 lat pożycia małżeńskiego 21 parom z terenu gminy.

Złote Gody to okazja do celebrowania długoletnich i udanych małżeństw, które osiągnęły 50 lat wspólnego życia. Z tej okazji 20 par spot-

kało się w świetlicy w Zagrodach, aby odebrać medale od prezydenta RP (jednej parze ze względu na stan zdrowia odznaczenie wręczono w Osinach). Gratulacje małżonkom złożył wójt gminy Andrzej Bujek wraz z kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Jackiem Hampelem. Urzędnicy życzyli małżonkom zdrowia i jeszcze wielu pięknych chwil spędzonych razem. Nie zabrakło wzruszeń i uśmiechu na twarzach par. Specjalnie dla jubilatów tutejsze Koło Gospodyń Wiejskich przygotowało niespodziankę. Małżeństwa oraz goście zostali poczęstowani lampką szampa na oraz zapozowali do zdjęć.



Marianna i Stanisław Pszczoła z Żerdzi

- Poznaliśmy się, gdy byliśmy młodzi. To było w 1972 roku. Nasze wesela wyglądało zupełnie inaczej, niż obecnie. Przyjęcie zorganizowaliśmy w mieszkaniu, a na miejscu był zespół. Same przygotowania były ciężkie. Medal jest dla nas ogromnym wyróżnieniem. Czego można nam życzyć? Poza zdrowiem, to na pewno szczęścia - mówi pani Marianna
- Wiedziałem, że moja żona będzie tą jedyną. 20 października 1973 r. wzięliśmy ślub. Doczekaliśmy się pięciu synów oraz siedmiu wnuków. Czekamy na prawnuka. Przepisem na udany związek małżeński jest szacunek. Chcielibyśmy żyć jak najdłużej - dodaje pan Stanisław



Anna i Krzysztof Krawczak z Żyrzyna

- Poznaliśmy się przez koleżankę w 1973 roku. Później zaprosiłam przyszłego męża na bal i tak to się zaczęło. Moim zdaniem przepisem na udany związek jest wybaczenie sobie, zrozumienie oraz szczerść. Mamy jedną córkę oraz dwóch wnuków, którzy na co dzień mieszkają w Wielkiej Brytanii, ale co jakiś czas nas odwiedzają. Z okazji 50-lecia można nam życzyć dużo zdrowia - tłumaczy pani Anna
- Po kilku miesiącach znajomości wzięliśmy ślub. Wesela było ciekawe, ponieważ odbywało się w dwóch domach, a nie jak obecnie w lokalu. Medal jest dla nas zaszczytem. Nie łatwo jest utrzymać długi związek, bo większość młodych ludzi rozwodzi się po dwóch lub trzech latach - przyznaje pan Krzysztof

Złote małżeństwa odznaczone medalami 24 kwietnia:

Marianna i Tadeusz Bakiera
Jadwiga i Jerzy Bernat
Kazimiera i Stanisław Boruccy
Apolonia i Sylwester Burek
Kazimiera i Jan Doroś
Anna i Krzysztof Krawczak
Zofia i Marian Krawczak

Krystyna i Tadeusz Kula
Henryka i Zenon Osiak
Marianna i Andrzej Płachta
Marianna i Stanisław Pszczoła
Maria i Józef Stachyra
Wiesława i Marian Strumnik
Teresa i Longin Strzelecka

Marta i Stanisław Sykut
Jadwiga i Jerzy Szaruga
Zofia i Józef Szaruga
Maria i Jan Szlendak
Józefa i Kazimierz Świdarscy
Genowefa i Czesław Wawer
Krystyna i Mieczysław Wiejak

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako

nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku

małżeńskim. Jest nadawany przez Prezydenta RP.

Dominik Kęsik

PUL

Tragiczny wypadek motocyklisty

POWIAT OPOLSKI:
W minioną sobotę około godziny 13.30 w Dąbrowie Wronowskiej (powiat opolski) doszło do tragicznego wypadku z udziałem młodego motocyklisty.

Jak przekazuje policja, motocyklista na zakręcie stracił panowanie nad swoim pojazdem, w wyniku czego uderzył w drze-



25-letni motocyklista wskutek odniesionych obrażeń zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało do badań sekcyjnych

wo. 25-letni mieszkaniec gminy Chodel jechał w kierunku Ponia-
towej.
- Wyjaśniamy okoliczności tragicznego w skutkach wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj w Dąbrowie Wronowskiej. Wstępne ustalenia wskazują, że 25-letni kierujący motocyklem marki KTM na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Motocyklista w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia. - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.
Kilka godzin droga Ponia-
towa - Chodel była zablokowana. Na miejscu zdarzenia policjanci pracowali pod nadzorem prokuratora. Ustalane są szczegółowe okoliczności wypadku. Ciało 25-latka zabezpieczone zostało do badań sekcyjnych

Agnieszka Gołębiowska

Pisma z żądaniem grzywny krążą w Ostrówku i Niedźwiadzie. Urzędy: Zachowajcie ostrożność, to nie nasze pisma!

Do skrzynek na listy mieszkańców gminy Ostrówek trafia pismo, którego autorzy pod-
szywają się pod jedną z centralnych instytucji i straszą grzywną. - Nie mamy z tym nic wspólnego! - gmina ostrzega mieszkańców.

Informację o podejrzanym piśmie gmina zamieściła na swojej stronie na facebooku. Druki, które mieszkańcy gminy Ostrówek znaj-

dują w swoich skrzynkach, wzywają do dostarczenia do urzędu dokumentacji dotyczącej wymiany źródła ogrzewania. Autorzy pisma straszą wysoką grzywną, nawet do 5 tys. zł, w przypadku niewykonania wezwania. Jako autor wskazany jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Takie same pisma trafiły do mieszkańców gminy Niedźwiada.

Zarówno Urząd Gminy Ostrówek, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pismami.

- W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Ostrówek sygna-

łami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informacje w postaci pisma z instytucji podszywającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Ostrówek, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją. Prosimy wszystkich Państwa o zachowanie ostrożności i sprawdzania źródeł informacji, zwłaszcza przed podjęciem jakichkolwiek działań na ich podstawie. Proszę o sprawdzanie wiarygodności tego typu informacji

bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub pod numerem tel. (81) 856 27 80 - przestrzega mieszkańców Urząd Gminy Ostrówek.

Podobnie reaguje Urząd Gminy Niedźwiada.

- Proszę o sprawdzanie wiarygodności tego typu informacji bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub pod numerem tel. (81) 851 20 05 - apeluje gmina.

To już kolejne przypadki w powiecie lubartowskim, niedawno pisaliśmy o podobnych pismach w Uścimowie.

Marcin Kusyk

Gdzie jest 31-latek z Puław?

To pytanie zadaje sobie policja i rodzina Adama Roka. Mężczyzna od sierpnia ubiegłego roku nie nawiązał kontaktu z bliskimi.



Mężczyzna w sierpniu ubiegłego roku wyszedł z domu i do tej pory nie skontaktował się z rodziną

Puławska policja poszukuje zaginionego mieszkańca Puław. W sierpniu ubiegłego roku mężczyzna spakował rzeczy, wyszedł z mieszkania, udał się w nieznanym kierunku i jak dotąd nie nawiązał kontaktu z rodziną. Bliscy zgłosili się na komendę. Nie wykluczone, że przebywa za granicą.

Adam Roka ma 187 cm wzrostu, jest szczupłej budowy ciała, ma blond włosy.

- Osoby, które widziały zaginionego lub posiadają jakiegokolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu, proszo-

ne są o kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach pod nr tel. 47 812 32 10, ewentualnie numer alarmowy 112 - apeluje kom. Ewa Rejn-Kozak, Rzecznik Prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Powiat lubartowski. Staruszka odebrała dramatyczny telefon w środku nocy

30 tysięcy złotych straciła starsza mieszkanka Ostrowa Lubelskiego, która padła ofiarą oszustwa.

Wszystko rozegrało się w czwartek. Do 78-letniej mieszkanki Ostrowa Lubelskiego w środku nocy na telefon sta-

cjonarny zadzwonił mężczyzna. Oszust, podając się za policjanta, poinformował ją, że córka miała wypadek drogowy, w którym potrafiła kobietę ciężarną, która jest stanie krytycznym.

Dodał, że jedyną szansą, aby córka nie poszła do więzienia, jest wpłata 30 tysięcy złotych. Kobieta nie była do końca przekonana w prawdziwość tej

historii, jednak oszust cały czas utrzymywał napięcie, weryfikując prawdziwość swoich danych przez inną osobę podającą się za pracownika komendy, a nawet podając telefon „córce”.

- Oszuści przez cały czas trzymali rozmówczynię „na linii” nie dając jej możliwości rozłączenia i - ponownego telefonu do prawdziwej córki. Kobieta

wykonywała wszystkie instrukcje oszustów. Oszustka przyszła pod podany adres i odebrała od 78-latki 30 tysięcy złotych. Zaraz po zdarzeniu 78-latka zadzwoniła do córki i już wtedy wiedziała, że została oszukana - relacjonuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

GR

Zygmunt Osiak już nie jest prezesem PGK. Nowym prezesem Grzegorz Samojluk

Pierwsza po wyborach zmiana kadrowa.

Zygmunt Osiak został prezesem PGK w Lubartowie we wrześniu 2021 r. Był to skutek zawarcia koalicji Wspólnego Lubartowa, klubu radnych wspierającego burmistrza Krzysztofa Paśnika, z PiS. Ta formacja popierała Zygmunta Osiaka, w 2018 r. startował z listy PiS na radnego. Żeby mógł zostać prezesem PGK, odwołano wcześniejszego szefa spółki, Sławomira Czerniaka.

W tegorocznych wyborach Zygmunt Osiak startował do Rady Miasta z powodzeniem



Zygmunt Osiak kandydował na radnego z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. Radnym został, ale przestał być prezesem PGK

z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. To komitet opozycyjny wobec burmistrza Paśnika. Sławomir Czerniak startował na

burmistrza jako kandydat KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa, a w II turze udzielił poparcia Krzysztofowi Paśnikowi.

Zygmunt Osiak już nie jest prezesem PGK

- 25 kwietnia 2024 r. Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Lubartowie odwołała ze stanowiska prezesa Spółki pana Zygmunta Osiaka. W tym samym dniu na stanowisko prezesa Spółki powołany został pan Grzegorz Samojluk. Z wykształcenia prawnik i menadżer. Posiada ponad dwudziestoletni staż pracy w instytucjach państwowych, sa-

morządowych oraz samodzielnych podmiotach, m.in. spółkach prawa handlowego. Specjalizuje się w zagadnieniach z obszaru prawnego-organizacyjnego, diagnozowania problemów działania organizacji, poprawy efektywności i optymalizacji działania oraz wprowadzania rozwiązań z zakresu wzmacniania skuteczności procesów zarządzania. Pan Grzegorz został powołany na stanowisko prezesa do czasu wyboru nowej osoby, która zostanie wyłoniona w ramach konkursu. Konkurs zostanie ogłoszony w najbliższych czasie - informuje burmistrz Krzysztof Paśnik.

Marcin Kusyk

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Mieszkaniec Puław: Skąd taki rachunek za wodę!?

Pan Paweł z Puław przecierał oczy ze zdumienia, kiedy zobaczył rachunek za wodę. Do zapłaty ma prawie trzy razy tyle niż zwykle. Ale płacić nie zamierza. Uważa, że doszło do pomyłki.

Pan Paweł w swoim mieszkaniu w jednym z bloków przy ul. Leśnej mieszka od lutego 2020 r. Mieszka sam. W miesiącach zimowych wyjeżdża do pracy za granicę. Jest instruktorem narciarskim. I tak też było tym razem.

- W tym roku w sumie nie było mnie 3,5 tygodnia - precyzuje. Gdy puławianin był na wyjeździe, w tym czasie w jego mieszkaniu trwał remont.

Budowlańcy zdemonstrowali armaturę i inne urządzenia. W międzyczasie spółdzielnia dokonała wymiany wodomierzy.

Dotychczas jego rachunki za wodę opiewały w granicach 120 - 170 zł za dwa miesiące. Jednak, gdy dostał kolejny ra-

36 m³
- taką ilość wody wykazał licznik w ciągu zaledwie 11 dni

chunek za okres od 9 stycznia do 8 marca, był zszokowany. Okazało się, że ma do zapłaty... ponad 600 zł. Z rachunku przedstawionego panu Pawłowi przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” wynika, że jeden z liczników przed 11 dni - od 8 do 19 stycznia - wskazał ponadnormatywny pobór wody w wysokości aż 36 m³. Gdy udał się do „Wodociągów”, by zapytać, skąd tak wysoki rachunek i z czego to może wynikać, usłyszał, że być może przeciekała spłuczka w toalecie. - Przecież to jest ogromna ilość wody. Nawet jeśli rzeczywiście ta spłuczka byłaby uszkodzona i przeciekała, to przez te dni mogłoby polecieć 2-3 m³ i to już z górką, ale nie

36 m³ wody - mówi puławianin i dodaje. - Hydraulik, którego pytałem o opinię, który zresztą prowadził w tym czasie remont w moim mieszkaniu, twierdzi, że to jest nierealne, tym bardziej że w tym czasie był zdemontowany sedes i spłuczki nie było, bo też była zdemontowana. Pan Paweł swoimi doświadczeniami postanowił podzielić się z innymi mieszkańcami miasta i zamieścić post w mediach społecznościowych, na popularnej w Puławach grupie. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Okazało się, że kilka osób znalazło się w podobnej sytuacji, a niektórym wystawca rachunku także tłumaczył wysoką opłatę możliwością awarii spłuczki. - Kontaktowali się ze mną ludzie, którzy mieli podobny problem, ale już zapłacili te rachunki, machnęli ręką. Jeden pan, który odezwał się do mnie, nie zapłacił i złożył odwołanie na piśmie - mówi puławianin. Mieszkaniec Puław również nie ma zamiaru regulować rachunku wystawionego przez „Wodociągi”, zamierza złożyć pisemne odwołanie, w którym

będzie domagał się wyjaśnienia sprawy. Jeśli to nie pomoże, rozważy podjęcie kroków na drodze sądowej.

Kontaktowali się ze mną ludzie, którzy mieli podobny problem, ale już zapłacili te rachunki, machnęli ręką

- Złożę pozew cywilny, to nie są wielkie pieniądze. Nie lubię być oszukiwany. Myślę, że w tym przypadku to typowy błąd człowieka, który urządzenie montował, spisywał stan licznika, ale ja nie chcę za to płacić - podkreśla pan Paweł. Zapytaniem o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się do MPWiK „Wodociągi Puławskie”. Zostaliśmy poproszeni o przesłanie pytań mailem. Niestety do momentu zamknięcia tego numeru naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroni

16-latek za kierownicą citroena. Dwaj koledzy w szpitalu



Teraz sprawą 16-latka zajmie się sąd

Nastolatek bez prawa jazdy, kierujący citroenem, nie zapanował nad autem i wpadł nim do rowu. Dwaj pasażerowie, 14- i 15-latek, trafili do szpitala.

Do wypadku doprowadził 16-latek. W sobotę, 20 kwietnia ok. godz. 21 małe osobowe auto wylądowało w rowie.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący citroenem 16-latek z gm. Jastków przewożący dwóch pasażerów w wieku 14 i 15 lat, jadąc w kierunku Lublina, stracił panowanie nad

pojazdem i wjechał do rowu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak się okazało, chłopak bez wiedzy rodziców wziął kluczek do samochodu i razem z kolegami ruszył na przejażdżkę.

Jego kompani z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie. Jemu samemu nic się nie stało, był trzeźwy. Z racji wieku nie miał jeszcze prawa jazdy.

- Sprawa trafi do Sądu Rejonowego w Puławach III Wydział Rodzinny i Nieletnich - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zderzenie trzech aut pod Nałęczowem



Kierowca volkswagena chciał ominąć skręcającego w lewo peugeota, ale w niego uderzył, a peugeot uderzył w jadącego z naprzeciwka volkswagena

Kierowca volkswagena chciał ominąć peugeota skręcającego do Biedronki. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło tuż przed godz. 15 w miniony piątek 19 kwietnia w Bochothnicy Kolonii w gminie Nałęczów.

- Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem 75-latek z Lublina, chcąc ominąć znajdującego się przed nim peugeota, którym kierow-

ła 63-latek z gm. Wąwolnica, która zatrzymała się, aby kręcić w lewo, na posesję gdzie znajduje się market spożywczy, uderzył w peugeota, na skutek czego peugeot uderzył w jadącego z naprzeciwka od strony

Nałęczowa Volkswagena Cad-dy, którym kierowała 67-latek z gm. Nałęczów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek uderzenia niegroźnych obrażeń doznał jedynie

pasażer peugeota i został przewieziony do szpitala. Jednak badania wykazały jedynie ogólne potłuczenia i został wypisany do domu.

Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców wszystkich pojazdów, które brały udział w kolizji. Wszyscy byli trzeźwi.

- W Posterunku Policji w Nałęczowie prowadzone są czynności w sprawie o wykroczenie - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Janów Lubelski. Wykorzystał seksualnie 17-latkę. Podejrzany już trafił w ręce policji

Janów Lubelski: Janowscy policjanci zatrzymali 35-latka podejrzanego o wykorzystanie seksualne młodej dziewczyny. Do zdarzenia doszło w miniony weekend.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę na terenie gminy Dzwola. Na imprezie, w której uczestniczyła 17-latek, był również 33-latek, mieszkaniec powiatu biłgorajskiego.

- Wszyscy spożywali alkohol, kiedy dziewczyna zasnęła mężczyzna, wykorzystując bezradność nastolatki, wykorzystał ją seksualnie. O zdarzeniu powiadomiła rodzina dziewczyny - informuje



Na imprezie, w której uczestniczyła 17-latek, był również 33-latek mieszkaniec powiatu biłgorajskiego

aspirant shtabowy Faustyna Łazur z policji lubelskiej.

33-latek usłyszał zarzut wykorzystania seksualnego w stanie bezradności. Na wniosek Pro-

kuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim sąd zastosował wobec mężczyzny areszt na trzy miesiące.

Dominika Polonis

Śmierć spotkała go przy wycinie drzewa

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Starych Komaszczach. Podczas wycinki drzewo przysgniotło 75-latka. Mężczyznie udało się uratować.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie śmierć poniósł na

miejsu. Do zdarzenia doszło w piątek (19 kwietnia) w lesie w Starych Komaszczach.

Policja, która została o zdarzeniu powiadomiona, mówi o nieszczęśliwym wypadku.

- Nie wiadomo jak doszło do tej tragedii. Mężczyzna pojechał do lasu i ścinał drzewo, które go przysgniotło - informu-

je asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Na miejscu interweniowali strażacy i pogotowie ratunkowe. Wezwany został też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ale po uwolnieniu przysgniecionego przez drzewo 75-latek lekarz stwierdził zgon.

(ach)

REG

Ostatnia droga księdza Leona Pietronia. „Pisał do Gomułki. Groził mu publicznie Urban”



W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyły poczty sztandarowe, koledzy księży oraz wierni z parafii, w których posługiwał ks. Leon



Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)

CHODEL: Słynał z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

We wtorek w Chodlu odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. kan. Leona Pietronia, niezwykłego kaznodziei i wojownika o prawdę historyczną, jednego z najstarszych duchownych Archidiecezji Lubelskiej.

W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli księża, mieszkańcy Godowa, w którym ks. Leon się urodził, a także wierni całej chodelskiej parafii, z którą bardzo mocno związany był ksiądz Pietroń. Na pogrzebie pojawiły się też delegacje z parafii, w których posługiwał duchowny. Były też poczty sztandarowe.

Podczas mszy świętej żałobnej, którą koncelebrował ksiądz biskup Józef Wróbel, dziękowano za życie, powołanie i piękną kapłańską posługę księdza Leona.

Kazanie wygłosił pochodzący z chodelskiej parafii ks. Janusz Stępnik, bliski znajomy zmarłego duchownego. Wspominał on trudne czasy dzieciństwa ks. Leona oraz mówił o ważnej roli jego posługi kapłańskiej.

Ksiądz Leon Pietroń przez jedenaście lat (od 1960 do 1971 roku) posługiwał jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Ale najdłużej, bo przez 28 lat, związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Towarzystwem Przyjaciół KUL. Odpowiadał za pracę z Kołami Towarzystwa

działającymi za granicą, w szczególności w Wielkiej Brytanii.

- To jego dzieło to nie tylko zbieranie środków materialnych na rzecz uczelni. Chodziło o żywy kontakt z Polską, ale także Polski z wolnym światem, z Polonią, która była bardzo patriotyczna i żywo zainteresowana tym, co się dzieje w Polsce i w wolnym uniwersytecie, za jaki uznawany był KUL – podkreślał ks. Janusz Stępnik.

Ksiądz Leon Pietroń dał się poznać jako wielki patriota. Wychowanie patriotyczne wyniósł z rodzinnego domu. Jako duszpasterz Akademii Medycznej miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, którą wychowywał w duchu patriotycznym. Słynał z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

- I to budziło obawy i lęk ówczesnej władzy ludowej. I z tego właśnie powodu był prześladowany przez Służbę Bezpieczeństwa – wspominał ks. Stępnik.

Koledzy ks. Leona, którzy w dniu pogrzebu żegnali go, zwracali uwagę na nieliczne znane fakty i cechy, które bardzo mocno charakteryzowały zmarłego. Były to odwaga, patriotyzm, prawość i talent muzyczny.

- Jestem świadkiem tego, że w życiu trudno było spotkać człowieka o takiej prawości, o takiej konsekwencji, o takim przywiązaniu do tego, co jest słuszne, nawet jeżeli to kosztowało. Urban już ci groził publicznie, że źle skończysz. Być może tak by był, tylko nie zdążyli – opowiadał ks. profesor.



Podczas mszy świętej pogrzebowej, którą koncelebrował ksiądz biskup Józef Wróbel, dziękowano za życie, powołanie i piękną kapłańską posługę księdza Leona

Ks. Leon napisał otwarty list do Władysława Gomułki, I sekretarza KC PPR.

- Ks. Leon prosił w liście, aby Gomułka upomniał się o wszystkie dobre zrabowane w Polsce przez Rosjan. To była odwaga. Odpowiedzi nie było, ale i konsekwencji nie było. Był to głos

wołający na pustyni. Do tej pory nie widzę, żeby któryś z rządzących upomniał się o te dobra, zagarniane, odebrane. A ksiądz Leon o tym pamiętał – podkreślał jeden z kolegów zmarłego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Twój Dar Serca dla Hospicjum. Znamy szczegóły akcji

Znamy szczegóły XIV edycji akcji „Twój Dar Serca dla Hospicjum”. Jej zwieńczeniem będzie koncert, który odbędzie się na początku czerwca.

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” organizowana jest przez Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. - Nie ma chyba nic ważniejszego, niż wspieranie w chorobie małych dzieci. Staramy się angażować młodych ludzi jeszcze na etapie szkoły podstawowej, by móc krzyczeć w nich uniwersalne wartości - mówi Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

Idea akcji jest uczenie młodziemsiem wrażliwości, ale i pomocy. - A także brania odpowiedzialności za drugiego człowieka po



Ojciec Filip Buczyński, prezes Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie

to, by wyrosnąć na silne i odpowiedzialne osoby. Ta akcja ma uczyć empatii, wrażliwości. Uczestnictwo w niej będzie to krzewiło. Dla mnie to zaszczyt objąć tę akcję patronatem, a jednocześnie zadeklarować wsparcie

polskiego rządu dla podobnych inicjatyw – dodaje wojewoda.

W trakcie czternastu edycji akcji udało nam się zebrać blisko 1 310 000 złotych.

- Dokonały tego dzieci z Lubelszczyzny, co może wydawać

się fenomenem, ale trzeba pamiętać, że za nimi stoją nauczyciele, którzy wykazują chęć, by coś wspólnie zorganizować oraz zainspirować dzieci do pomocy. Często później ci uczniowie są naszymi wolontariuszami. Dobro wraca więc w odpowiedzialnych postawach obywatelskich - przyznaje o. Filip Buczyński, prezes Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Co to za akcja?

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” polega na organizowaniu przez szkoły wydarzeń artystycznych, kulturalnych oraz kiermaszów, podczas których zbierane będą środki na rzecz podopiecznych Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Celem akcji jest edukacja najmłodszych obywateli, uwrażliwienie ich na potrzeby drugiego człowieka, ale również nauka współpracy na rzecz pozytywnych zmian, które można wprowadzać w najbliższym otoczeniu.

Jak zgłosić szkołę?

Przyjdź do sztabu organizacyjnego akcji i pobierz materiały – puszkę, plakaty, film edukacyjny.

Mieć ze sobą następujące dane: pełna nazwa szkoły, adres, nr telefonu do szkoły, adres e-mail szkoły, nazwisko dyrektora szkoły, nazwisko, nr telefonu i adres e-mail koordynatora Akcji w szkole, dane na temat liczby uczniów w szkole.

Zarejestrować szkołę przez formularz, który znajdziecie na stronie darserca.pl.

Harmonogram

Do końca maja – wydawanie puszek i materiałów, w godz. 9 – 15 w sztabie akcji;

21 marca – 24 maja – zbiórka pieniędzy w szkołach;

Do 24 maja – wpłacanie pieniędzy ze zbiórki na konto Hospicjum;

Czerwiec – koncert podsumowujący akcję (dokładna data zostanie podana w późniejszym terminie).

Dominika Polonis

Zupełnie nowy oddział powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala

SOR w Lubartowie gotowy, ale jeszcze nieotwarty. Kiedy trafią tu pierwsi pacjenci?

Symboliczna wstęga przecięta, kadra skompletowana, nowy sprzęt podłączony - szpitalny oddział ratunkowy SPZOZ-u w Lubartowie gotowy do działania.

Dyrektor szpitala Artur Szczupakowski, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak - oni dokonali w środę, 24 kwietnia, symbolicznego przecięcia wstęgi na nowo utworzonym SOR-ze szpitala w Lubartowie.

- Kwestionowana była sama idea i zasadność powstania SOR-u w Lubartowie. Każdy z radnych powiatowych zadawał sobie pytanie, czy szpital i powiat są w stanie dźwignąć ten ciężar finansowy. Według analiz, którym trudno odmówić racjonalnej argumentacji, jest to oddział, który nie będzie się spinał finansowo. A wiemy, że dla szpitala w obecnej sytuacji finansowej mogłoby być to zagrożenie

- mówi Tomasz Marzęda. - Jestem jednak przekonany, że ten oddział będzie się domykał finansowo, ale będzie też stanowił organizacyjną wartość dodaną dla całego szpitala. SOR powstał po to, żeby ratować zagrożone zdrowie i życie mieszkańców. Jestem przekonany, że pacjenci trafią tu w dobre ręce, po opiekę fachowców, którzy będą dysponować dobrym sprzętem - dodaje starosta.

Oddział jest już gotowy do pracy. Uruchomienie SOR-u jest równoznaczne z likwidacją Izby Przyjęć.

- Pozostaje planowa Izba Przyjęć, gdzie zgłaszają się pacjenci na planowaną diagnostykę lub zabieg albo pacjentka na zaplanowany poród, a następnie są kierowani na odpowiednie oddziały - zaznacza Artur Szczupakowski.

Jak SOR wpłynie na sytuację finansową szpitala?

- Osiągnęliśmy bardzo korzystną wycenę funkcjonowania SOR-u ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy tej stawce SOR powinien wychodzić nam finansowo na zero. To trudne do osiągnięcia, ale nie niemożliwe.



Od lewej: dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor szpitala Artur Szczupakowski

Mamy nadzieję, że ta stawka będzie z czasem rosła

Jak podkreśla dyrektor Artur Szczupakowski, personel został skompletowany.

- Zatrudniliśmy nowych pracowników: lekarzy, pielęgniarki, sanitariuszy, ratowników medycznych, rejestratorki medyczne. Duża część personelu to dotychczasowi pracownicy Izby Przyjęć - wyjaśnia dyrektor szpitala.

Szefem SOR-u jest lek. med. Przemysław Kozicki, specjalista

ortopeda, w trakcie specjalizacji z zakresu medycyny ratunkowej. Dotychczas pracował na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej SPZOZ w Lubartowie.

SOR powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala. Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów, więc na oddział będą mogli być pacjenci transportowani przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Całkowita wartość budowy SOR-u w Lubartowie to 15,2 mln zł. Sam projekt



Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów

kosztował 738 tys. zł, na roboty budowlane wydano 11 mln zł, z kolei aparatura medyczna i wyposażenie kosztowały niecałe 3,6 mln zł. Odbiór robót nastąpił 2 listopada ubr.

SOR poświęcił ks. Andrzej Jużko, dziekan dekanatu lubartowskiego, proboszcz parafii św. Anny



SOR rozpocznie swoje działanie 6 maja, a dokładnie o północy, w noc z 5 na 6 maja.

Dominik Smagała

Oddział nie tylko dla mieszkańców powiatu lubartowskiego. Zapowiadają, że nikogo nie odeślą

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego

- Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę - mówi w rozmowie ze „Współnotą” lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa.



- Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Nikogo odsyłać nie będziemy - zapewnia lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa

W: Proszę wyjaśnić potencjalnym pacjentom zasadniczą różnicę między Izbą Przyjęć i SOR-em.

Zasadnicza różnica jest przede wszystkim w dostępności do lekarza. Nie ma obowiązku, by lekarz przebywał w Izbie Przyjęć 24 godziny na dobę. Na Izbę Przyjęć schodzą lekarze dyżurni

z poszczególnych oddziałów. W szpitalnym oddziale ratunkowym, z racji tego, że jest to oddział, musi być całodobowo zatrudniony cały personel lekarski i pielęgnarski.

niarski. W efekcie czas reakcji z perspektywy pacjenta jest znacznie krótszy. Pierwszy kontakt pacjent-lekarz jest praktycznie natychmiastowy.

W: A jeśli chodzi o różnicę w zakresie pracy izby przyjęć i SOR-u?

W zasadzie, jeśli chodzi o Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie, to ona funkcjonowała jak szpitalny oddział ratunkowy. Z tym że nie była finansowana tak, jak SOR. Często lekarz był dodatkowo zatrudniony w Izbie Przyjęć, ale to był nasz koszt, za który Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwracał nam pieniędzy w takim stopniu, w jakim kosztował szpital ten lekarz. W związku z tym te dyżury lekarzy były takie szarpane, czyli do godz. 15 byli na Izbie Przyjęć lekarze oddziałowi, którzy schodzili na Izbę, a po godz. 15 był dyżur lekarza na Izbie, ale nie w całej ciągłości miesiąca.

Pacjenci zgłaszali

się do naszej Izby Przyjęć praktycznie ze wszystkim. Tak też będzie na SOR-ze, nie będzie limitowany zakres schorzeń, z którymi się zgłaszają pacjenci. Pacjenci ze schorzeniami, które będą wykraczały poza możliwości szpitala powiatowego, będą odsyłani do innych jednostek. Tak będzie na przykład z pacjentami z urazami wielonarządowymi, którzy będą transportowani do PSK 4 w Lublinie, który jako jedyny w województwie ma zakontraktowane centrum urazowe. Wszystko zależy od tego, jak zostanie oceniony stan pacjenta. Tak czy inaczej, pierwszy kontakt pacjenta ze szpitalem będzie na naszym SOR-ze. Po wstępnym triażu i badaniu zapadnie decyzja, czy pacjent zostanie u nas, czy będzie musiał być przeniesiony do ośrodka wyższej referencyjności.

W: Rozumiem, że SOR nie jest sprofilowany na jakiś określony rodzaj schorzeń czy urazów.

Na SOR może zgłosić się

każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego. Pacjent nie ma wiedzy profesjonalnej i tak naprawdę nie powinien nawet sam siebie diagnozować, bo czasami błahe objawy mogą być rewelatorem bardzo poważnej choroby. W systemie opieki zdrowotnej są dwa filary w tym zakresie: SOR-y oraz nocna pomoc lekarska. Oba są w strukturze szpitala w Lubartowie i część pacjentów może być przekierowana do nocnej pomocy lekarskiej, by uzyskać tam szybciej zwykłą poradę lekarską.

W: Czyli nie ma jakiegś zasady, z czym „nie zawracać głowy” personelowi SOR-u?

Nie. Lepiej, gdy pacjent przyjedzie do szpitala i okaże się, że nie wymaga intensywnej pomocy, niż gdyby miałoby dojść do sytuacji, w której pacjent wymaga szybkiej diagnozy, a zamiast tego czeka w domu, aż dolegliwości

mu przejdą. Bo często nie przejdą i stan zdrowia pacjenta ulegnie szybkiemu pogorszeniu. Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę. Na pewno pomoc dostaną. Czy w tym szpitalu, czy gdzieś indziej, będzie zależało od stopnia skomplikowania schorzenia. Nie mamy w Lubartowie wszystkich możliwych oddziałów, ale jesteśmy w stanie przekazać pacjenta do innego ośrodka.

W: SOR nie podlega żadnej rejonizacji? Nie odeślecie pacjenta spoza powiatu lubartowskiego do innego szpitala?

Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Jeżeli pacjent będzie chciał pojechać na SOR do Szczecina, to ma prawo się zgłosić na SOR w Szczecinie, czy w każdym innym miejscu w Polsce. Nikogo odsyłać nie będziemy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Truskawki ocalały. Ale to niełatwy biznes

- Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. - mówi Dariusz Bachanek z Polesia w gminie Puławy. Na jego liczącej 4 hektary plantacji mróz nie wyrządził większych szkód, bo były pod przykryciem. Ale nie wszędzie sytuacja wygląda dobrze. Rolnicy z powiatu opolskiego liczą straty.

W ubiegłym tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek, nasz region nawiedziły spore przymrozki. Temperatura spadła kilka kreszek poniżej zera. Taka pogoda jest niebezpieczna dla upraw - truskawek, malin czy jabłoni. Jak wygląda sytuacja na plantacjach w powiecie puławskim i opolskim?

Truskawkowe zagłębienie z coraz mniejszą liczbą plantacji

Gmina Puławy jest znana w całym województwie jako truskawkowe zagłębienie. Kiedyś te smaczne owoce zajmowały znaczącą część wszystkich upraw. Dziś z roku na rok plantacji truskawek jest coraz mniej. Państwo Iwona i Dariusz Bachankowie prowadzą kilkuhektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Polesie. Uprawiają truskawki i maliny. Te pierwsze zajmują powierzchnię 4 hektarów. - Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte. Było zimno, w granicach 0 stopni Celsjusza, ale szkód nie ma - mówi Dariusz Bachanek. Plantatorzy przyznają, że walka z przyrodą nie jest łatwa.

Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte

- Było ciężko, bo wszystko trzeba było przykrywać, chronić. W naszym przypadku 90 proc. plantacji jest przykryte



W tej chwili uprawy truskawek w gospodarstwie państwa Bachanków zajmują powierzchnię 4 hektarów. Aby ochronić je przed mrozami, krzaki zostały przykryte włókniną, którą teraz należało zdjąć

- dodaje mieszkaniec gminy Puławy.

To nie tylko koszty, związane z zakupem włókniny, ale i ogrom pracy. Obecnie panująca pogoda nie sprzyja rośnięciu tych smacznych owoców. - Noce i dni są zimne. Nie oszukujmy się, ale to wszystko oscylowało na granicy wymarznienia. Na szczęście nie przemarzło - mówi gospodarz z Polesia.

Młodzi nie chcą mieć się rolnictwa

Jak podkreśla, prowadzenie gospodarstwa teraz nie jest łatwe. - Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. Sadzonki trzeba kupować z certyfikowanych szkółek. Jedna kosztuje ok. 1 zł. Na hektar potrzeba 30 tysięcy sadzonek. Sama włóknina do przykrycia to 5 tys. zł, 10 tys. nawodnienie. Do tego nawożenie, utrzymanie. To naprawdę bardzo duże pieniądze - wylicza Dariusz Bachanek. Zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że do takiego arealu trzeba zatrudnić pracowników, zarówno do opielenia plantacji, jak i później do zbiorów. To kolejne koszty. - Przy 3 zł za kilogram, jak było w skupie w ubiegłym roku, plantatorowi nie zostawało nic, dokłada się do interesu. Sam pracownik za zerwanie oczekuje teraz od 2,5 zł za urwanie łubianki, w której jest 2 kg owoców - tłumaczy i podkreśla, że w jego okolicy uprawą truskawek zajmują się już nieliczni, przeważnie ci, którzy

gospodarstwa prowadzą od lat. Nowych nie przybywa. - Sam mam trzech synów i żaden nie chce nawet o tym myśleć - dodaje. Jaka cena jest opłacalna w przypadku produkcji truskawki? - dopytujemy.

- Jeśli uda się sprzedać średnio po 6-7 zł, to jeszcze coś zostaje. Ale wszystko, co sprzedane poniżej 5 zł za kg, to po prostu dokładanie do interesu - mówi bez ogródek nasz rozmówca. W tym roku sezon truskawkowy wystartuje wcześniej. - Truskawki spod przykryć powinny być już po 10 maja - stwierdza Dariusz Bachanek.

Wszystkiemu winna pogoda, która na początku kwietnia buchnęła ciepłem i temperaturami grubo powyżej 20 stopni Celsjusza. - Najpierw stanęło ciepło, roślina się rozhartowała, potem zimno, mrozy wyhamowały bardzo wszystko, plantację trzeba było przykryć, pszczoła nie ma jak się dostać i zapylić kwiatów. Myślę, że tego towaru ładnego też dużo nie będzie - podsumowuje mieszkaniec Polesia.

„To był mróz, to nie był przymrozek”

- Anomalia pogodowa, która uderzyła w rolnictwo to nie „przymrozki”, a mrozy - mówi Robert Gogółka, rolnik z powiatu opolskiego. Kwieciowe temperatury w powiecie krańickim i opolskim wahały się od -7 do -9 °C. - Niestety z przyrodą ciężko jest wygrać i pomimo wielu prób ratowania upraw sytuacja jest bardzo zła. Na ten moment trudno dokładnie oszacować

straty, ponieważ rolnicy stosują odpowiednie zabiegi, które przy korzystnej temperaturze, a na taką liczymy w najbliższych dniach, być może pozwolą zregenerować rośliny. Takie zabiegi mogą zmniejszyć skalę strat, jednak nie całkowicie - dodaje pan Robert.

Przyszły tydzień będzie kluczowy, jednak są rolnicy, którzy już oszacowali straty z uwagi na nieodwracalne skutki mrozów. Jeden z rolników z powiatu opolskiego szacuje tegoroczne zbiory w okolicy pięciu ton owoców z jednego hektara.

- To przykre, bo powiat opolski i powiat krańicki to zagłębienie owocowe. Straty na wiśniach, jabłoniach, porzeczkach, malinach, truskawkach mogą wynosić nawet 90 proc., to nie są dobre informacje nie tylko dla producentów rolnych, ale również dla konsumentów - kończy pan Robert.

Przymrozek mocno dał się we znaki rolnikom z gminy Józefów nad Wisłą. Jak opowiada nam pan Grzegorz, straty są ogromne. - Śliwka - 100 proc., jabłka - 95 proc., maliny póki co ciężko jeszcze ocenić, ale jeżeli przetrwa, to plon będzie zdecydowanie niższy - wylicza.

Jak dodaje pan Grzegorz, straty w malinach będzie widać za dwa - trzy tygodnie. - Stożki wzrostu są przemarznięte, ale puszczają pąki zapasowe i to one dadzą jakiś owoc na letniej malinie. Pytanie teraz, ile roślina będzie miała siły, żeby wybudować się od nowa - mówi. W gminie Łaziska temperatura spadła do -6 °C.

- W jednym z sadów wiśnie przemarzły w 90 proc. Mamy też truskawki, ale tu straty zależne są od ich odmiany - dodaje jedna z mieszkanki gminy. - Myślę, że średnio sięgają one 30-40 procent - dodaje.

Najczarniejszy scenariusz sprawdził się niestety także w gminie Wilków. Nie pomogły żadne zabiegi mające na celu ochronę upraw przed mrozem.

Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową

- Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową - przekazuje Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków, publikując film na YouTube. - U mnie najwięcej było -5,5 °C. Sytuacja jest bardzo zła - dodaje.

Przemarzło wszystko - maliny, jabłonie, czereśnie, wszystko jest czarne w środku - 100 proc. Zdaniem pana Łukasza jedyne, co mogłoby uratować sytuację, to ubezpieczenie od przymrozków.

Zdaniem rolników będzie to trudny rok, a straty spowodowane przymrozkami odbiją się także na cenach, a będzie to niekorzystne także dla konsumentów.

Marta Pietroni,
Agnieszka Gołębiowska

Pijany wjechał do rowu i chciał jechać dalej. 70-latek zabrał kluczyki nietrzeźwemu kierowcy

45-latek, który wjechał swoim samochodem do rowu, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Kiedy próbował wyjechać, został zatrzymany przez innego kierowcę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę.

W niedzielę, 21 kwietnia przed godziną 10, do dyżurnego łukowskiej komendy policji zadzwonił 70-letni mężczyzna, informując o samochodzie marki Renault znajdującym się w przydrożnym rowie. Zgłaszający doniósł, że kierowca pojazdu próbował opuścić rów, jednak zdecydował się odebrać mu kluczyki, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze potwierdzili podejrzenia zgłaszającego. Kierujący Renaultem, 45-letni mieszkaniec gminy Trzebiechów, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna przyznał, że w poprzedniej nocy spożywał alkohol, a rano zamierzał wrócić do domu z Wierzejek. Dzięki interwencji innego kierowcy dalsza podróż w stanie nietrzeźwym została mu uniemożliwiona.

45-latek noc spędził w policyjnej celi. Już stracił prawo jazdy, a gdy tylko wytrzeźwieje, usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet trzyletnia „odsiadka”. To nie wszystkie konsekwencje. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Policjanci podziękowali 70-letniemu kierowcy za jego zaangażowanie i reakcję na niebezpieczne zachowanie na drodze.

Patryk Pytlak

Ksiądz Jarosław Z. prawomocnie skazany. Za molestowanie nieletniej

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego. Sąd apelacyjny w Zamościu podtrzymał wyrok biłgorajskiego sądu.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki, to jest o czyn z art. 197§ 2 kk. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta zgłosiła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sprawa z 2012 r. trafiła na wokandę

Kapłan był podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

Zarzut: 16 sierpnia 2012 r.,

działając w zamiarze bezpośrednim, podstępem doprowadził A.S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania jej po piersiach i pośladkach w ten sposób, że wykorzystał zgodę pokrzywdzonej na złożoną jej propozycję masażu pleców i siedząc na jej łóżku, w trakcie wykonywanego masażu, wsunął ręce pod jej stanik i intensywnie masował piersi pokrzywdzonej, po czym dotykał jej pośladków, zsuwając z nich jednocześnie spodnie.

Śledczy w lipcu 2022 r. skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Odbędzie się 12 rozpraw.

Wyrok i kara

4 października 2023 r. zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uznany

za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał również zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nałożył na niego zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowywaniem małoletnich na pięć lat.

Jarosław Z. zapłaci również kary finansowe: nawiązkę rzecz pokrzywdzonej 10.000 zł, 1776 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego; 7731,71 zł tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz 540 zł grzywny.

Ciesz się, że to się wreszcie skończyło

Ksiądz zaskarżył wyrok i sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Zamościu. 26 kwietnia zapadł wyrok utrzymujący w mocy wyrok biłgorajskiego

sądu.

- Potwierdzam, że wyrok Sądu Pierwszej Instancji został utrzymany w mocy. Oskarżony został obciążony kosztami postępowania - mówi Artur Nowak, pełnomocnik pokrzywdzonej. Również sędzia Paweł Tobała, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Zamościu potwierdza, że wyrok w biłgorajskiego sądu w całości został utrzymany w mocy.

Prawnik, który reprezentował pokrzywdzoną, jest mocno zaangażowany w tego typu sprawy. Był jedną z kluczowych postaci filmu braci Sekielskich „Tylko nikomu nie mów” (rozmowa z Arturem Nowakiem niżej).

Pokrzywdzona przyznaje, że w końcu czuje ulgę.

- Cieszę się, że to się wreszcie skończyło. Mogę zamknąć ten rozdział i iść dalej - mówi ofiara księdza, dziś już dorosła kobieta.

Natalia Raćaitis

Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich

Po otrzymaniu informacji o wyroku zapytaliśmy rzecznika prasowego Diecezji-Zamojsko Lubaczowskiej, jakie czynności i procedury zostały lub zostaną podjęte przez władze Kościoła w sprawie księdza oraz czy na chwilę obecną ksiądz Jarosław pełni funkcje kościelne.

- Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich - odpowiada ks. Sylwester Zwolak Rzecznik Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Ksiądz Jarosław od pełnienia funkcji kapłańskich został odsunięty jeszcze w 2022 r., gdy prokuratura postawiła księdzu zarzuty. - Procedury wymagają od przełożonego,

żeby na czas wyjaśnienia sprawy ksiądz został odsunięty od obowiązków duszpasterskich - wyjaśniał nam w 2022 r. ówczesny rzecznik Diecezji, ks. Michał Maciołek. Wtedy też usłyszeliśmy, że nawet jeśli zapadnie wyrok sądu, ksiądz nie zostanie automatycznie usunięty z kapłaństwa.

- To nie dzieje się automatycznie (...). Jeśli będziemy mieli jednoznaczny wyrok, to wtedy uzupełnimy naszą dokumentację i zgodnie z procedurami będziemy mogli ją przekazać do kongregacji. Kongregacja będzie zajmować się taką sprawą, wiedząc, że został skazany przez sąd świecki. Niestety mamy świadomość, że takie sprawy się ciągną i trwają. I też te procedury kościelne też nie są takie szybkie, w tym znaczeniu, że trzeba wszystko dokładnie zbadać - tłumaczył nam ks. Maciołek w 2022 roku.

Natalia Raćaitis

Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego

- Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zabrał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić - mówi Artur Nowak, pełnomocnik ofiary księdza z powiatu biłgorajskiego.

■ Pan się głównie tego typu sprawami zajmuje. Satisfakcjonuje pana ten wyrok?

To ja jestem tym prawnikiem z filmu „Tylko nie mów nikomu” braci Sekielskich i rzeczywiście, zajmuję się głównie tego typu sprawami.

Cieszymy się i z ulgą przyjmujemy ten wyrok, który nie podlega już zaskarżeniu. Refleksję mamy taką, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane zdecydowanie szybciej. Ustawodawca dużo mówi o ofiarach nadużyć seksualnych, powinien więc nadać tego typu sprawom specjalny tryb, by rozpatrywać je szybciej. Widziałem dużą retraumatyzację pokrzyw-

dzonej. W innych tego typu sprawach jest zresztą podobnie - pokrzywdzeni w pewnym momencie żałują, że coś z tymi sprawami zaczęli robić. A to jest bardzo duży heroizm, by po czasie stanąć oko w oko ze sprawcą. Dla tych osób można by dużo zrobić, gdyby minister sprawiedliwości po prostu ustalił, że tego typu sprawy są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Bo w tej chwili czekają w kolejce, trwają latami, a to bardzo źle wpływa na pokrzywdzonych. Inne rany się zblizniają. A to są rany, które nigdy się nie zbliznią, to piętno będzie u pokrzywdzonych już zawsze żyło.

■ Kiedy ta sprawa wypłynęła medialnie, pojawiło się sporo komentarzy, że zdecydowanie za późno to wyszło na jaw i fala krytyk wylała się na kobietę, która przecież była ofiarą.

Są typowe zachowania pokrzywdzonych, że takie sprawy zgłaszają za późno. To jest bardzo skleralizowany region. W Polsce stosunkowo od niedawno mówi się o nadużyciach i przez wiele lat



Artur Nowak, prawnik, pisarz, publicysta. Pełnomocnik ofiary księdza z podbiłgorajskiej parafii był kluczową postacią w filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu” obnażającym nadużycia w kościele

ofiary nadużyć są uwikłane we wstyd, poczucie winy i są to mechanizmy książkowe, które często się pojawiają. Czynienie komuś z tego powodu zarzutu świadczy albo o rażącej niekompetencji osoby, która wypowiada się co do naturalnych zachowań pokrzywdzonych, albo o pewnej przebiegłości i próbie skompromitowania pokrzywdzonej. Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby

pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić. Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego. Tak to wygląda. Dopiero dzięki mediom i odkąd zaczęliśmy o tym mówić, te trupy z szafy zaczynają wypadać. Często po latach. Ale nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Tak się działo na całym świecie.

■ Tego typu sprawy ulegają przedawnieniu?

Niestety tak. Tutaj ustawodawca nie stanął na wysokości zadania, brak jest uregulowań, chociaż wiele się mówi, o tym, żeby te sprawy w ogóle się nie przedawniały - taki jest postulat psychologów i pokrzywdzonych. Badania pokazują, że ofiary pedofilii w krajach o takich dużych zasobach obywatelskich jak Stany Zjednoczone ujawniają te nadużycia w wieku 50-60 lat. I ja też mam takich klientów. I tu można coś z tym robić tylko cywilnie, karnie już nie.

■ Ten wyrok obliuguje w jakiś sposób kościół do wyciągnięcia konsekwencji wobec księdza?

Sąd orzekł zakazy zbliżania się do pokrzywdzonej i zakaz pracy z dziećmi. Powinno zostać rozpoczęte postępowanie kościelne. Chociaż to, co się dzieje w postępowaniu kościelnym, nas nie interesuje, bo w tym postępowaniu pokrzywdzony nie jest traktowany jako strona. Ofiara nie może się dowiedzieć, co się w ogóle dzieje w tej sprawie. Dlatego dla mnie te postępowania są rodem ze średniowiecza. Jest jakiś sąd, nie wiadomo, kto jest sędzią, generalnie my nic nie możemy zrobić w tej sprawie.

■ Czyli skala problemu jest ogromna? Przypadek mieszkanki powiatu biłgorajskiego nie jest odosobniony?

W Polsce są tysiące tego typu spraw, mówię poważnie. I o ile w społeczeństwach zachodnich już to policzono, wymuszono na kościele, żeby się z tym rozliczył, to w Polsce my nic na ten temat nie wiemy: nie wiemy, jaka jest skala, kościół nie udziela żadnych informacji na ten temat, mówią, że nie mogą tego policzyć. Mogą policzyć, ile osób chodzi

do kościoła, mogą zorganizować różne akcje humanitarne, a nie mogą zidentyfikować tak podstawowej rzeczy, która jest rakiem tego kościoła. To jest paradoks. Rzadko się zdarza, żeby w tamtych czasach ktoś zgłaszał sprawy na świeżo. Teraz dopiero zaczyna się to nieco zmieniać. Ofiarami są zazwyczaj osoby nieletnie związane z kościołem. A sprawcy szukają takich ofiar z rodzin skleralizowanych. Bo wiadomo, że te osoby są bardzo nieporadne, mają jakieś kłopoty życiowe, deficyty. I sprawcy typują sobie takie dziecko, mają nieograniczony dostęp do tych młodych ludzi na spowiedzi. Oni są powiernikami ich najbardziej intymnych tajemnic. W porównaniu do zwykłych pedofilii czy molestatorów są w uprzywilejowanej pozycji, bo wiedzą wszystko o swoich ofiarach. A fakt, że noszą koloratkę, są księżmi, to jest ich atut i daje większe możliwości, żeby dopuszczać się nadużyć.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Raćaitis
REG

Witamy na świecie!

Szpital w Radzynie



Gabryś Chabros
z tatą, Nasutów,
gm. Niemce
ur. 26 kwietnia,
g. 13:15, 3,72 kg
Rodzice: Maria
i Jarosław (zdz.)
Rodzeństwo: Natalia
(3 lata), Piotr (5 lat)



Lucjan Syta, Wielkolas,
gm. Abramów,
pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 11:22, 3,5 kg,
54 cm
Rodzice: Jagoda i Przemek
Rodzeństwo: Aurora (4,5 r.)



Marysia Pożarowszczyk,
Poisdów Kol., gm. Kock,
pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 13:27, 3,68
kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Kamil
Rodzeństwo: Jasio (7 lat)



Jakub Siwek, Krępa,
gm. Jeziorzany,
pow. lubartowski,
ur. 24 kwietnia, g. 16:09, 2,76
kg, 51 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Jan (1,7 r.)



Henryk Solecki, Branica
24 kwietnia, g. 12.30
330 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Emil
Rodzeństwo: Rozalia (8 l.), Jaś (6 l.),
Marylka (5 l.), Lidia (3 l.)



Nikodem Chomicki,
Radzyń
5 kwietnia, g. 8:45
3590 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mirek
Rodzeństwo: Maja (4 l.)



Zuzanna Izdebska,
Turów
16 kwietnia, g. 14:05
3380 g, 56 cm
Rodzice: Ewa, Daniel
Rodzeństwo: Franciszek (10 l.),
Zofia (5 l.)



Kinga Bocian z tatą, Syry,
gm. Kamionka,
pow. lubartowski
ur. 25 kwietnia,
g. 19:19, 3,81 kg, 57 cm
Rodzice: Sylwia
i Michał (zdz.)



Patryk Obroślak
z tatą,
Nowy Antonin,
gm. Firlej, powiat
lubartowski
ur. 23 kwietnia,
g. 12:23,
3,57 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina
i Wojciech (zdz.)
Rodzeństwo:
Emilka (2,5 r.)



Córka Beaty i Przemka
Iglenc, Kunów,
gm. Firlej,
pow. lubartowski
ur. 24 kwietnia, g. 9:46,
3,71 kg, 52 cm

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem:
kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem:
691 648 641
3. dostarczcie osobiście
do siedziby redakcji



Kot Elżbiety Maciejewskiej,
Opole Lubelskie



Dyzio, Lenka Rola, Tchórzew
Kolonia



Silver, Jarosław Szydłowski,
Krasew



Mimik, Karolina Pochwatka,
Michałówka



Bolek, Magdalena Skubisz, Borki



Lucky, Anna Ścibior, Jeżów



Zula, Karolina Pis, Opole Lubelskie



Agatka, Alicja Kozak, Puławy



Laluś i Gucio, Karol Smaga



Freddy, Filip i Maciek, Białystok



Kora, Brenda i mały Figaro,
Anna Leszak, Sosnowica



Luii, Ignas i Miłosz
Nowosielscy, Lubartów

Z okazji 80 urodzin Zenobii Szymona z Sułoszyna

W dniu Twojego
wyjątkowego
święta pragnę
życzyć Ci dużo
zdrowia i szczęścia,
pomyślności, braku
trosk i uśmiechu
na twarzy
- nie tylko dzisiaj,
ale każdego dnia.
Wszystkiego
najlepszego
życzenia śle cioci
Zbigniew B.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 4)

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonninie?

O znaczenie, okoliczności ustawienia albo sens i rolę wyrytych na rozsianych po Lubelszczyźnie głazach znaków historycy i etnografowie spierają się od niemal półtora wieku. Interpretują je jako kamienie graniczne, na których stopa albo podkowa miały być dowodem, że nabywca włości objechał ją konno, albo obszedł pieszo, w niektórych wypadkach mają to być granice Litwy i Korony. Zdarza się, że miejscowi widzieli w nich ślad po objawieniu Matki Boskiej, Pana Jezusa albo któregoś ze świętych. Przekonanie takie nie zawsze musiało być powszechne, bo zdarzało się, że mimo np. odbicia „stópki”, głaz rozbijano i używano do budowy drogi czy jakiejś podmurówki. Najtrwalsza okazała się taka legenda w Wąwolnicy, gdzie wokół takiego zabytku, pokorzonego w zbiorowej pamięci z objawieniem Matki Boskiej ratującej przed najazdem Tatarów, powstało jedno z najistotniejszych sanktuariów maryjnych regionu (pisaaliśmy o tym w numerze 15 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Takich miejsc jest jednak na Lubelszczyźnie znacznie więcej. Historie z nimi łączone są czasem nadzwyczaj kolorowe.

Kamień, Matka Boska i... kosmici!!!

Niemal pół wieku temu nie tylko Polskę, ale i świat, obiegła wieść, że we wsi Emilcin w powiecie opolskim miało wylądować UFO. 10 maja 1978 r. pan Jan Wolski, miejscowy rolnik, wracając furmanką do domu, napotkał w lesie dwie istoty ubrane w kombinezony, o palcach połączonych błonami, które, korzystając z okazji, dosiadły się do pana Jana i tak razem dojechali do wiszącego nad ziemią latającego spodka. Tam próbowali go m.in. poczęstować jakimiś tajemniczymi



Kadr z filmu „UFO I KAMIEŃ” z 1981 roku na którym Jan Wolski m.in. pokazuje kamień z tajemniczymi śladami

Tajemniczy kamień z Jabłonnej, przy którym gromadzili się jeszcze kilkanaście lat temu wierni liczący na uzdrowienie, został skradziony pięć lat temu

soplami (reprezentant naszej cywilizacji odmówił), więc goście uprzejmie na migi się pożegnali i odlecieli. Wieści szybko rozeszły się po okolicy, a Wolski został poddany wszechstronnym badaniom. Rzecz cała brzmiała jak tęga halucynacja, ale cała relacja była zborna, rolnik nie miał opinii fantasty, byli też świadkowie, którzy widzieli albo sam statek, albo przynajmniej wygniecione ślady na ziemi.

Wedle niektórych przekazów (bo pan Wolski opowiadał swoją historię wielu osobom) szczególnie zainteresowanie „obcych” miał wzbudzić kamień z „bożą stópką”, który leżał na polu należącym do rolnika.

Wędrujący „kosmiczny” kamień

Wedle opowieści samego Wolskiego głaz leżał najpierw w polu, a potem na polanie od niepamiętnych czasów. Odbitych było na niej kilka śladów stóp, mniejszych i większych. Od dawna, nawet z daleka, przyjeżdżało oglądać go wiele osób, przypisując mu cudowne właściwości. Ponieważ wydeptywali łąkę, ojciec Wolskiego przewiózł go pod dom. W nocy jednak powtarzały mu się sny, w których głaz „domagał” się powrotu na własne miejsce. Mężczyzna uczynił prośbie za- dość.

Do spotkania z kosmitami

doszło w niewielkiej odległości od tajemniczego kamienia. W części opowieści zaczął odgrywać rolę centralnego punktu zdarzenia i budzić coraz większe zaciekawienie. Niektórzy w odciskach zaczęli dopatrywać się śladów nóg gości, ale Wolski temu stanowczo zaprzeczał, informując, że rzeźbienia na nich były już znacznie wcześniej.

Gdzie jest głaz z Emilcina

W kolejnych latach pojawiały się nowe historie i wątki. Na głazie miało zostać znalezione ciało zmarłego w nie do końca wyjaśnionych, zdaniem niektórych, okolicznościach, syna Wolskiego. Po pewnym czasie kamień został zabrany do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nie potwierdzono tam faktu promieniowania, nie znaleziono też nic, co by sugerowało jego pozaziemski charakter. Za to pojawiły się kolejne legendy. Gdyby dać wiarę chociaż części z nich, to w SGGW mało kto by przeżył: mieli umierać pracownicy, badacze, krowy, a nawet stado królików. Koniec końców miał zostać przekazany w ręce prywatne. Roztaczała się wokół niego jednak tak niekorzystna aura, że nowy właściciel miał go wrzucić do stawu albo też, wg. innej wersji, wyrzucić na jakieś wysypisko, gdzie ślad po nim się urywa. Na ten moment uznawany jest za zaginiony.

Co stało się z głazem z Jabłonnej?

W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (t. I s. 489) znajdujemy opis dotyczący miejscowości Bychawa i leżącej nieopodal wsi Jabłonna, na polach której są krzaczki, miejsce choinką zarosłe, „Bożym Miłosierdziem” zwane, przez lud za miejsce cudowne uważane, gdzie od dawna na Wniebowstąpienie Pańskie kompaniami o mil kilka gromadzi się lud, modli się pod krzyżem i ziemią, jakby cudowną, rany i chore części ciała układa. Od dawna starali się właściciele Jabłonnej i władzy duchownej na pozwolenie o wystawienie kaplicy „w krzaczkach”, ale nie pozwolono. Z czasem jednak duchowni zgodzili się prowadzić lokalne pielgrzymki, acz w niektórych wspomnieniach zachowania pielgrzymów (okładanie się, mając rzekomo zdolności lecznicze, gliną albo nawet zakopywanie aż po szyję, okładanie lipowymi gałęziami) przypominało bardziej archaiczne pogańskie rytuały.

Centrum miejsca był kamień, na którym rzekomo odcisnięta była stopa odbita przez Pana Jezusa, wedle różnych przekazów przy zstąpieniu na ziemię albo przy wniebowstąpieniu – co uprawdopodobnia powiązanie obchodów właśnie ze świętem Wniebowstąpienia.

Kamień został skradziony w roku najpewniej 2019 r. W operację musiało być zaangażowanych co najmniej kilku mężczyzn, bo żeby go objąć, wedle relacji miejscowych, trzeba było kilka dorosłych osób.

Cudowny kamień i cudowna woda

Widomym znakiem po ziemskiej wędrowce Matki Boskiej po Lubelszczyźnie jest kamień leżący w Krasnem koło Uścimowa w powiecie parczewskim, nieopodal jeziora o tej samej nazwie. Pisze o nim pan Stefański w swoim artykule o wierzeniach ludowych w Krasnem: ... dawno temu w miejscu obecnego jeziora Krasne znajdowało się miasteczko. Ale jego mieszkańcy byli niegościnni, nieżyczliwi i często przeklinali. Pewnego upalnego dnia do miasteczka przywędrowała zmęczona i spragniona Matka Boża z małym Jezusem na ręku i, odpoczywając na (...) kamieniu, poprosiła o kubek wody. Niestety, mieszkańcy, zajęci kłótniami, nie podali jej wody. Wówczas rozgniewana Matka Boska wzięła do ręki kij i uderzając nim dwukrotnie w kamień, miała powiedzieć: Niech mieszkańcy tego miasta do końca życia piją wodę, bo jej nie chcieli dać. Wtedy miasto niedobrych ludzi zalala woda i powstało jezioro Krasne. Matka Boska z Jezusem na ręku, stojąc na kamieniu, przepłynęła 20 Wąłory kulturowe Lubelszczyzny – dziedzictwo niematerialne i materialne przez jezioro i zatrzymała się na zachodnim brzegu. Na kamieniu pozostały ślady stóp Matki Bożej i małego Jezusa. Widoczne są także dwa poprzeczne pęknięcia, które – według opowiadań – pozostały po uderzeniach kija Matki Boskiej. Warto podkreślić, że tutaj walor cudowności przypisywany jest nie tyle samemu

Według miejscowej legendy na kamieniu w Krasnem odbite są ślady stopy wędrującej tędy z Dzieciątkiem Matki Boskiej oraz ślad uderzenia jej laski, wywołanego gniewem na niegościnnosć miejscowych, którzy odmówili jej nawet szklanki wody

Po „spotkaniu z kosmitami” przebadano strukturę kamienia i okazało się, że jest zupełnie nietypowa dla tych terenów, ma cechy pochodzenia wulkanicznego. Rzeźbienia miały też charakter nietypowy - wyglądało, że zawiera ślady mogące sugerować że wewnątrz znajdowały się jakieś ślady żelaza

Pierwotnie ślady stóp na kamieniu w Emilcinie były przez niektórych kojarzone z objawieniami Matki Boskiej. Po 1978 r. stał się jednak obiektem zaciekawienia badaczy zjawisk związanych z UFO

kamieniowi, co gromadzącej się w odcisku wodzie.

Kamień jest znacznych rozmiarów, ok. 1,5/ 1,7 metra (szacunek p. Łukasza Michowicza, badacza „bożych stópek” na Lubelszczyźnie i nie tylko, zachęcamy do zajrzenia na stronę <https://bozestopki.edu.pl/>). Odrzucając nadnaturalne wytłumaczenia, można domyślać się, że mógł niegdyś być kamieniem młyńskim - jest dość wyraźnie obrobiony. Otoczony jest, wraz z towarzyszącą kapliczką, płotem.

cdn.

Jak łukowscy socjaliści przed wojną 1 maja świętowali

Szykany policji, problemy ze starostwem i ksiądz grzmiący z ambony

Jak wyglądały obchody 1 maja w przedwojennym Łukowie na podstawie relacji ówczesnej prasy socjalistycznej? Prawdopodobnie pierwszy łukowski „akcent” pierwszomajowy nastąpił w 1906 r., a więc 118 lat temu.

Mimo że w Łukowie nie odbyła się wtedy żadna manifestacja, organizatorom udało się namówić właścicieli sklepów do zamknięcia swoich lokali.

Naczelnik biegał i groził karami

Czytamy o tym w relacji „Czerwonego Sztandaru”, organie prasowym marksistowskiej partii Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy: *Dzień 1-go maja był triumfem dla naszej miejscowej, dotychczas szczupłej organizacji. Jeszcze 29 kwietnia rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego, a 30-go nasi towarzysze obchodzili sklepy, uprzedzając o konieczności świętowania nazajutrz. W noc na 1-szy maj zawiesiliśmy na wysokim drzewie nad jednym z domów, nasz sztandar. Świętowano 1 maja we wszystkich warsztatach, w fabryce obuwia, w tartaku i w browarze, słowem wszędzie, gdzie tylko pracują robotnicy. Wszystkie sklepy od rana były zamknięte, ale około 1-szej godziny naczelnik powiatu w towarzystwie żołnierzy osobiście otwierał sklepy, grożąc karą 300 nubi. Sztandar był zdjęty z drzewa i odniesiony do powiatu. Manifestacji nie urządzaliśmy wobec masy wojska. Łuków świętował po raz pierwszy.*

Lata dwudzieste: szykany ze strony policji i wielka manifestacja

Kolejne relacje mamy z lat dwudziestych i trzydziestych, gdy wiodącą rolę w organizacji uroczystości pierwszomajowych mają już łukowscy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), warto podkreślić - partii mającej niewiele wspólnego z komunizmem. Manifestowano głównie poprzez wiece, które przyciągały od kilkuset do kilku tysięcy mieszkańców Łukowa i okolic. Po płomiennych mowach zazwyczaj następowała część artystyczna.

I tak w 1925 r. związana z PPS gazeta „Robotnik” podaje nam krótką relację z łukowskich uroczystości, wspominając przy tym o szykanach ze strony policji:



Zapewne to właśnie manifestację pierwszomajową z 1927 r. widzimy na zdjęciu. Zdjęcie dostępne na stronie internetowej „Łuków-Historia.pl” https://www.galeria.lukow-historia.pl/.../manifestacja_01

W Łukowie organizowane przez socjalistów i związki zawodowe wiece gromadziły kilka tysięcy ludzi

Święto 1 maja w Łukowie wypadło na ogół lepiej, niż w latach ubiegłych, pomimo szykan policji, która w przeddzień 1 maja aresztowała ośmiu członków miejscowej orkiestry, zaangażowanych na pochód. Od wczesnego ranka robotnicy nadciągali z najdalszych okolic powiatu, żeby wziąć udział w obchodzie. Wiec odbył się o godz. 2-iej po poł. w sali „Ogniwo”, przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. Baranowski. Po wiecu aktorzy trupy warszawskiej wykonali szereg pieśni i deklamacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Dwa tysiące ludzi na wiecu

Dwa lata później, w 1927 r. również w „Robotniku”, czytamy kolejną korespondencję z Łukowa. Tym razem uroczystości miały większy rozmach, bo uczestniczyło w nich już ponad dwa tysiące ludzi: *Staraniem Komitetu Powiatowego odbyła się w Łukowie wielka manifestacja robotników i ludności wiejskiej, w której brało udział z górą 2.000 ludzi. Wspaniale zorganizowany pochód przeszedł przez główne ulice miasta przy śpiewie rewolucyjnych pieśni i okrzykach, kieru-*

jąc się przed starostwo, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez tow.: Ludwisiaka z Warszawy i J. Frankowskiego z Łukowa. Ciż sami towarzysze przemawiali na rynku, obok lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Lata trzydzieste: policja, ksiądz i starostwo przeszkadzają

Najszerzą relację kolejnych łukowskich uroczystości pierwszomajowych zamieścił „Robotnik” w 1932 r. Nie bez powodu: łukowska policja i przedstawiciele starostwa, które reprezentowały niechętnie środowisku PPS władze sanacyjne, starały się utrudnić organizację uroczystości i sabotowały przygotowania. Do bojkotu nawiązywał też podobno miejscowy ksiądz: *Tegoroczny obchód 1-majowy w Łukowie nastręczył tutejszym „kacykom sanacyjnym” — dużą sposobność do popisów. Pod pozorem „niebezpieczeństwa” ze strony nieistniejących w Łukowie komunistów, szykujących się rzekomo do wystąpień tego dnia — zmobilizowano policję z całego powiatu (część jej wsadzono na łyce szkap, zaofiarowane przez obszarnika Zawadzkiego), zmobilizowano „Strzelca” itp.*

W dalszej części relacja podaje konkretniejsze przypadki utrudniania przygotowań do uroczystości i prób zniechęcania do nich mieszkańców Łukowa i okolic. Czytamy m.in., że:

Policja od dłuższego czasu

obchodziła folwarki i wioski, zapowiadając ludziom, by nie przychodzili 1 maja do Łukowa oraz że ksiądz kanonik Mazurkiewicz grzmiął z ambony, by ludzie nie wazyli się iść na obchód.

Swoją cegiełkę dokładało także starostwo, utrudniając organizację na poziomie administracyjnym: *Komitet zgłosił obchód dn. 19 kwietnia rb., na co otrzymał dopiero po 8 dniach odpowiedź Starostwa, że odmawia zezwolenia na zbiórki i pochody o godz. 11-iej z rana, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”, a zezwala na zbiórki i pochód o godz. 1.30 po południu, powołując się przy tym na „trupa carskiego” z r. 1912 o „uprzedzeniu i zapobieganiu przestępstw”.*

Komitet organizacyjny postanowił nie zastosować się do zakazu: *Komitet PPS nie uznał motywów p. starosty Sikały, że „bezpieczeństwo publiczne” zagrożone jest o godz. 11-iej rano, a nie zagrożone jest o 1.30 po południu — to też o godz. 12 z przed lokalu partyjnego ruszono na rynek, jako główny punkt zbiórki. Wnet ukazał się samochód starostwa, kręcący od rana po mieście z p. p. Górnym — zastępcą starosty i Puzio, komendantem policji i niedługo potem — galopujący oddział policji. Pochód zatrzymano. Trwają długie narady, wreszcie groźby pod adresem tow. Baranowskiego i Komitetu, że zostaną aresztowani. Z pochodu nikt się nie rusza, przyjmując zdecydowaną postawę.*

Kilka tysięcy robotników i chłopów na wiecach

„Robotnik”, kontynuując relację z Łukowa, pisze, że dla uniknięcia starcia z policją *zwinęto sztandary i pochód udał się na rynek, gdzie o godz. 1.30 po południu rozpoczęto wiec pod przewodnictwem tow. Piątkowskiego. Do zgromadzonych z górą 3000 robotników i chłopów, przy wielkim podnieceniu, wywołanym sykaniem policji oraz rozpędzaniem i tratowaniem ludzi po ulicach (i to przez cały czas, od rana aż do ukończenia obchodu!) — przemawiał tow. Wł. Baranowski. Następnie uformował się pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta i wrócił z powrotem na rynek [...].*

Według redakcji łukowski pochód, mimo problemów, *pozostał niezatarte wrażenie na mieszkańcach Łukowa swą zawartością i liczbą uczestników.*

Rok później, w 1933 r. w Łukowie manifestuje już pięć tysięcy ludzi, o czym donosi ponownie „Robotnik”: *Napływ uczestników manifestacji — zwłaszcza na wsi, napędził niemałego strachu różnym czynnikom. P. starosta zmienił nawet godzinę pochodu na wcześniejszą o 2 godziny. W manifestacji wzięło udział do 5 tysięcy ludzi. Na ogół święto tegoroczne wypadło, mimo dnia powszedniego, znacznie okazalej, niż w roku ubiegłym. Na olbrzymim wiecu na rynku przemawiał tow. St. Niemyski. W czasie wiecu p. starosta, pod groźbą rozwiązania zgromadzenia, ograniczył manifestację tylko do godz. 5 popo-*

**Święto Pracy
1 maja zaczęto
świętować w roku
1889 na pamiątkę
protestów robotni-
czych w Chicago w
1886 r. W Łukowie
pierwsze znane
nam próby uczcze-
nia tego dnia
nastąpiły siedem-
naście lat później**

łudniu.

W 1934 r. łukowskie pismo „Podlasie” donosi o imponującym pochodzie i raczej spokojnym przebiegu całej uroczystości: *Staraniem Komitetu P.P.S. T.U.R. [Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego] i Związków Zawodowych urządzono w Łukowie imponujący pochód pierwszomajowy oraz odbył się wiec na Rynku Głównym. Przemawiali: redaktor Robotnika Niemyski, ławnik Kizeweter i inni. Ponadto sprzedawano w tym dniu znaczki na „Oświatę Robotniczą”. Wieczorem w lokalu T.U.R. przy ul. Międzyrzeckiej odbyła się akademicka, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia oraz odegrano jednoaktówkę pt. „Dymek”. Dzień ten w Łukowie minął spokojnie — podsumowała redakcja.*

O tym, że próby uprzykrzenia życia organizatorom pierwszomajowych wydarzeń w Łukowie trwały jednak nadal, czytamy w relacji „Gazety Robotniczej” z 1936 r. wspominającej o sytuacji przed jedną z konferencji: *„do lokalu przybyło dwóch posterunkowych P. P. St. Ścioch i J. Koziół, którzy zmusili zebranych do opuszczenia lokalu, nie dopuszczając do odbycia konferencji”.*

Policja, cenzura, wydział bezpieczeństwa...

Co ciekawe, policja stosowała różne sztuczki, a wręcz cenzurę, aby zniechęcić do organizacji święta ludzi pracy: *członkowie Zarządu Związku Odzieżowego zostali wezwani przez referenta bezpieczeństwa Nowackiego, który namawiał ich, żeby... nie brali udziału jako Związek w obchodzie 1-szo majowym (!). Podczas posiedzenia konferencji 1-szomajowej odbyły w tymże lokalu w dn. 22 b. m., w sąsiednim mieszkaniu od godz. 21-iej do 23-iej... urzędowała policja. Również na poczcie łukowskiej istnieje cenzura (!), listy przysyłane i wysyłane przez partię, TUR i Związki, a nawet przez prywatne osoby, są przeglądane, czasem nawet poczta doręcza je niezaklejone (!).*

Paweł Jezierski

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Cenny punkt i rozczarowująca porażka

Za piłkarzami Górnika intensywny tydzień. W czwartek zielono-czarni bezbramkowo zremisowali na trudnym terenie w Katowicach. Trzy dni później, grając na swoim stadionie, przegrali z niżej notowaną Bruk-Bet Termalicą.

Bez goli w Katowicach

Do czwartkowego spotkania w Katowicach „Górnicy” podchodzili po dwóch wyjazdowych zwycięstwach z rzędu - łącznienie wygrali ostatnio w Sosnowcu i Rzeszowie (z Resovią). Z drugiej strony, w poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano musieli uznać wyższość Lechii Gdańsk, której ulegli na swoim boisku.

Katowiczanie przed starciem z Górnikiem zanotowali wyjazdowy remis z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza, wcześniej ulegli na swoim stadionie Odrze Opole. Warto jednak podkreślić, że ekipa trenera Rafała Góraka do domowej

wpadki z Odrą notowała serię pięciu kolejnych wygranych przed własną publicznością.

GKS i Górnika przed czwartkowym meczem dzielił zaledwie punkt, oba zespoły są w ścisłej ligowej czołówce.

W czwartek kibice oglądający starcie katowiczian z zielono-czarnymi nie zobaczyli żadnych goli. Co prawda do siatki gospodarzy trafił Piotr Starzyński, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Z kolei Maciej Gostomski skutecznie interweniował po strzale z bliska Martina Kuuska, ratując swój zespół przed utratą gola.

GKS Katowice - Górnik Łęczna 0:0

Katowice: Kudra - Jędrych, Kuusk, Janiszewski, Rogala (64' Mak), Baranowicz (64' Shibata), Kozubał, Wasielewski (75' Pietrzyk), Marzec, Błąd (90' Arak), Bergier.

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemen, Cissé, Zbozień (83' Podliński), Deja, Żyra (60' Pawlik), Durmuş, Łukasik (74' Gąska), Młyński (60' Starzyński), Roginić (60' Warchoł).

Żółte kartki: Wasielewski, Baranowicz - Roginić, Durmuş. **Sędziował:** Łukasz Karski (Słupsk).

Druga domowa porażka

Górnik mierzył się w niedzielę na swoim stadionie z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Zajmujący przed 30. kolejką Fortuna 1. Ligi szóste miejsce w tabeli zielono-czarni rywalizowali z ekipą, która walczy o utrzymanie - podopieczni trenera Marcina Brosza to drużyna znajdująca się tuż nad strefą spadkową.

Jako pierwsi bramkę rywali zagrozili goście. W 8. minucie mocno, ale niecelnie zza pola karnego strzelał Andrij Dombrowskyj. Piłkarze Bruk-Bet Termalicy mogli wyjść na prowadzenie przed przerwą po uderzeniu Macieja Wolskiego. Zawodnik gości przestrzelił w dobrej sytuacji po dośrodkowaniu z prawej flanki w pole karne.

Niezlą akcję, która mogła zakończyć się golem, „Górnicy” przeprowadzili w 75. minucie gry. Damian Warchoł uderzał z pierwszej piłki z pola karnego, jednak wprost w bramkarza Termalicy.

Chwilę później było 1:0 dla przyjezdnych. Po długim podaniu spod pola karnego niecieczan piłkę na połowie Górnika przejął Adam Radwański. Obrońcy zielono-czarnych nie nadążyli za rywalem, a ten wpadł w pole karne i mocno, a co najważniejsze bardzo precyzyjnie, strzelił do bramki łącznian. Maciej Gostomski był w tej sytuacji bez szans.

Wynik nie zmienił się już do końca spotkania, choć w doliczonym czasie gry ekipa z Małopolski mogła strzelić na 2:0. Kontry nie wykorzystał jednak Jakub Jędrasik, nie trafiając w bramkę gospodarzy.

Górnik przegrał w niedzielę na własnym boisku z Bruk-Bet Termalicą 0:1. To szósta porażka łącznian w tym sezonie, druga na własnym boisku.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:1 (0:0)

Bramka: Radwański 76'. **Górnik:** Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemen, Durmuş - Młyński (58' Starzyński), Deja, Pawlik (58' Żyra), Łukasik (66'

ODRA W ŁĘCZNEJ

Następnym rywalem Górnika będzie Odra, zielono-czarni zagrają u siebie. Obie ekipy są w czołówce i walczą o baraż. „Górnicy” już raz w tym sezonie ograli opolan, i to na wyjeździe. W listopadzie Górnik wygrał 3:0 po golach Piotra Starzyńskiego, Egzona Kryeziu i samobójcu piłkarza Odry

Warchoł), Gąska - Roginić (77' Podliński).

Termalica: Loska - Zawijscy, Spendlhofer (66' Kasperkiewicz), Biedrzycki, Putiwcew, Wolski - Ambrosiewicz, Radwański (90' Wróbel), Dombrowskyj (90' Jovanović), Karasek (73' Trubeha) - Jakubik (66' Jędrasik).

Żółte kartki: Cissé, Gąska, Klemen - Putiwcew, Radwański, Ambrosiewicz.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Bortniczuk dał bezcenne punkty

Ostatni gwizdek. Piłkarze Wisły w szatni. Wszedł do niej trener. Mikołaj Raczyński rzekł: - Ważne zwycięstwo w kontekście utrzymania. Styl będzie w kolejnym sezonie. Chciałbym, żebyście bardzo mocno świętowali. Mamy jeszcze cztery kroki, żeby utrzymać ligę - powiedział, a następnie przybił „piątkę” z każdym ze swoich podopiecznych.

Maciej za trzy

Puławianie wygrali ósmy mecz w sezonie, a szósty przed własną publicznością. Decydująca akcja spotkania miała miejsce w 83. minucie. Wówczas Mateusz Klichowicz przedarł się lewą stroną boiska i wrzucił w pole karne. Piotr Giel przedłużył zagranie piętą, a Maciej Bortniczuk głową dopełnił formalności, pokonując Jakuba Rajczykowskiego.

Wszedł i zszedł

Już wtedy Wisła grała w przewadze. W 63. minucie na boisku pojawił się Mateusz Kaczmarek. Zawodnik Skry, który jest wypożyczony do ekipy spod Jasnej Góry z Wisły Puławy, sfaułował przeciwnika, za co otrzymał czerwoną kartkę. Jego ekipa miała okazję do wyrównania, ale na szczęście pomogła poprzeczka, w którą w trzeciej minucie doliczonego czasu gry trafił Przemysław Sajdak.

Ale ścisk

Sytuacja w tabeli? Puławianie są nad „kreską”. Tyle samo punktów ma sobotni rywal z Częstochowey oraz GKS Jastrzębie, które ograło 1:0 Zagłębie II Lubin. Olimpia Grudziądz oraz Stomil Olsztyn swoje mecze rozegrały już po zamknięciu aktualnego wydania.

Czy Radunia przetrwa?

Do końca sezonu pozostały cztery kolejki. Wisła musi

zdobywać punkty. Najbliższa kolejka to spotkanie z Radunią Stężyca. Zespół z Kaszub znajduje się w strefie barażowej, a niewykluczone, że jest w stanie wywalczyć bezpośredni awans do I ligi. Przyszłość tego klubu stoi pod wielkim znakiem zapytania. Dlaczego? Wybory na wójta gminy wygrał Ireneusz Stencel, który w drugiej rundzie pokonał dotychczasowego szefa Tomasza Brzostkowskiego. Bardzo moż-

liwe, a raczej przesądzone, że kurek z funduszami na sport zostanie mocno zakręcony. Co ciekawe, Stencel to były trener Radunii.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Skra Częstochowa 1:0 (0:0)

Bramka: Bortniczuk 83'. **Wisła:** Mielcarz - Flak, Skałeczki (74' Nojszewski), Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (89' Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki (58' Nojszewski), Kołtański (58' Kumoch), Klichowicz, Giel (89' Manuel).

Skra: Rajczykowski - Maćkowiak (71' Winciersz), O. Kucharczyk, Bartosiak, P. Kucharczyk, Wypart, Sajdak, Kołodziejczyk (71' Gzielo), Ławrynówicz (86' Grzelka), Niedbała (63' Kaczmarek), Mas (86' Dziegielelewski).

Żółte kartki: Janicki, Kołtański, Klichowicz, Skałeczki - Sajdak, O.Kucharczyk, Winciersz. **Czerwona kartka:** Kaczmarek 76', za faul.



Wyniki 30. kolejki:
Górnik - Termalica 0:1
Miedź - Znicz 1:2
Arka - Resovia 3:2
Wisła - Podbeskidzie 3:1
Tychy - Zagłębie 2:0
Stal - Lechia 4:2
Polonia - Katowice 1:2
Odra - Motor (po zamknięciu wydania)
Chrobry - Płock (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	30	59	50-26
2	Arka Gdynia	30	58	50-31
3	GKS Tychy	30	51	40-34
4	GKS Katowice	30	50	51-31
5	Wisła Kraków	30	49	56-37
6	Odra Opole	29	46	36-28
7	Górnik Łęczna	30	46	30-26
8	Motor Lublin	29	46	39-36
9	Wisła Płock	29	45	41-39
10	Stal Rzeszów	30	42	45-47
11	Miedź Legnica	30	41	39-32
12	Znicz Pruszków	30	37	28-37
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	30	34	43-45
14	Chrobry Głogów	29	34	30-45
15	Polonia Warszawa	30	30	36-44
16	Resovia	30	29	34-54
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	22	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (3-6.05.):
Górnik - Odra (3.05., g. 18),
Termalica - Polonia, Katowice - Stal, Lechia - Tychy, Zagłębie - Wisła, Podbeskidzie - Arka, Resovia - Miedź, Znicz - Chrobry, Płock - Motor

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła - Skra 1:0
Chojnicz. - Sandecja 1:0
Hutnik - Polonia 4:1
KKS Kalisz - Olimpia E. 0:1
Stal - Kotwica 1:1
Pogoń - Radunia 0:3
Jastrzębie - Zagłębie 1:0
Stomil - Lech II - po zamk. nr
ŁKS II Łódź - Olimpia G. - po zamk. nr

MECZ 29. KOLEJKI
Olimpia E. - Stomil 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	30	52	47:38
2	KKS Kalisz	30	48	42:28
3	Kotwica Kolobrzeg	30	47	54:42
4	Radunia Stężyca	30	46	42:36
5	Chojniczanka Chojnice	30	45	38:35
6	Hutnik Kraków	30	45	43:39
7	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
8	Zagłębie II Lubin	30	42	44:41
9	Stal Stalowa Wola	30	42	34:35
10	Polonia Bytom	30	41	43:44
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Olimpia Elbląg	30	38	33:40
13	Wisła Puławy	30	36	43:44
14	Skra Częstochowa	30	36	33:34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34:41
16	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
17	Stomil Olsztyn	29	30	25:34
18	Sandecja Nowy Sącz	30	28	29:43

NASTĘPNA KOLEJKA (04.05., godz. 12:00):
Radunia - Wisła, GKS Jastrzębie - Chojniczanka, Zagłębie II - Pogoń, Skra - ŁKS II Łódź, Olimpia G. - Stal, Kotwica - Stomil, Lech II - KKS Kalisz, Olimpia E. - Hutnik, Polonia - Sandecja.

mp

mp

REG

Historyczny sezon dał siatkarzom przepustkę do gry w Europie

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin zakończyli sezon PlusLigi w dobrych nastrojach. Żółto-czarni pokonali w dwumeczu o piąte miejsce Trefl Gdańsk, dzięki czemu po raz pierwszy w historii klubu zapewnili sobie awans do europejskich pucharów.

Pierwsze spotkanie odbyło się w lubelskiej hali Globus. Gospodarze w pewnym stylu triumfowali w nim 3:0, zapewniając sobie bardzo dobrą sytuację przed rewanżem w Trójmieście. W drugiej potyczce podopieczni trenera Massimo Bottiego oddali rywalom tylko jednego seta, triumfując 3:1.

– Oceniamy ten sezon na piątkę, czyli tę naszą piątą pozycję. Jesteśmy szczęśliwi z historycznej



Tak siatkarze cieszyli się po ostatnim meczu sezonu

lokaty. Naszym celem był awans do play-offów i to się udało osiągnąć. To dla nas ogromny sukces i kolejny krok w rozwoju klubu. Awans do turnieju finałowego Pucharu Polski też oceniamy jako super wynik. Można było nieco więcej wycisnąć, ale tego nie zmienimy. Trzeba iść dalej, wyciągnąć wnioski – mówi prezes klubu Krzysztof Skubiszewski.

Prezes Bogdanki LUK przyznaje również, że zakończone rozgrywki

otwierają przed zespołem nowe możliwości i jednocześnie ustala ambicje na kolejny sezon. Zwłaszcza że żółto-czarni w następnej kampanii wystąpią w Pucharze Challenge. – Zależało nam na awansie do europejskich pucharów. Nie po to, żeby w nich zaistnieć, ale po to, by zwyciężyć. Chcemy przynieść chlubę PlusLidze, regionowi i miastu – dodaje Skubiszewski.

Z medialnych doniesień wynika, że w kolejnym sezonie w Lub-

linie zobaczymy jedną z największych gwiazd polskiej siatkówki – Wilfredo Leona. Władze klubu niedawno poinformowały, że wszystkie transfery zostaną ogłoszone dopiero po zakończeniu kontraktów zawodników z ich obecnymi klubami. – Nie każdy jeszcze skończył grać, więc z szacunku do ich klubów i obowiązujących kontraktów nie możemy nic więcej powiedzieć. Tak naprawdę przedłużenia umów i wszystkie kontrakty

są już podpisane i czekają tylko na ogłoszenie – podsumował sternik żółto-czarnych. Jak dotąd lubelski klub ogłosił, że nowymi kontraktami z Bogdanką LUK związali się Marcin Komenda, Thales Hoss, Jan Nowakowski oraz Jakub Wachnik, a także trener Massimo Botti.

Kolejny siatkarski sezon ruszy jesienią. Jako obrońca tytułu przystąpi do niego Jastrzębski Węgiel, który wygrał po raz drugi z rzędu, pokonując w finale Aluron CMC Wartę Zawiercie.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:0
(25:19, 25:19, 25:14)

Trefl Gdańsk - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(22:25, 21:25, 22:25, 17:25)

Karol Kurzępa

Motor nie rozpieszcza kibiców

Piłkarze lubelskiego Motoru wygrali tylko jeden z ostatnich ośmiu ligowych meczów. W miniony czwartek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali na własnym stadionie 1:1 z Chrobrym Głogów. Mecz zaczął się dla gospodarzy wyśmienicie, bowiem już w trzeciej minucie wynik otworzył Samuel Mraz. Później jednak żółto-biało-niebiescy nie wykorzystali kilku sytuacji na podwyższenie prowadzenia, natomiast goście trafili do siatki i wywieźli z Areny Lublin cenne oczko. Podział punktów z głogowianami był dla „Motorowców” czwartym z rzędu remisem u siebie. Do końca trwającego sezonu Fortuna I ligi pozostało jeszcze pięć kolejek.

W poniedziałek lublinianie zmierzili na wyjeździe z Odrą Opole. To była konfrontacja o dużym ciężarze gatunkowym, bowiem obie drużyny walczyły o miejsce gwarantujące grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W dodatku, po poprzedniej serii spotkań opolanie przeskoczyli w tabeli ekipę z Lublina, wyrzucając ją poza strefę barażową. Potyczka zakończyła się po zamknięciu tego wydania „Wspólnoty”. Relacja jest dostępna w należącem do nas serwisie internetowym lublin24.pl.

Karol Kurzępa

Koziółki rozprawiły się z kolejnym rywalem

Nie było niespodzianki w meczu Orlen Oil Motoru Lublin z KS Apatorem Toruń. Zgodnie z oczekiwaniami lubelskich kibiców „Koziółki” wygrały na własnym torze w pewnym stylu.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali ekipę z województwa kujawsko-pomorskiego różnicą 16 punktów. Już po



Żużlowcy jeżdżą od zwycięstwa do zwycięstwa

pierwszej serii startów lublinianie prowadzili aż 19:5, zdecydowanie dominując nad przyjezdnymi. Po

trzech kolejnych biegach Orlen Oil Motor miał 14 oczek przewagi, a przed wyścigami nominowanymi gromił przeciwników aż 50:28. Torunianie zmniejszyli rozmiary porażki w dwóch ostatnich gonitwach.

– Szybko uzyskaliśmy wyraźną przewagę i to pozwoliło nam ze spokojem kontynuować zawody. Mogliśmy skupić się na swoich zadaniach i kolejnych wyścigach. Wszyscy z drużyny przyłożyli się do wygranej dobry występem.

Mogę uznać, że swoją robotę wykonałem. Zdobyłem trochę punktów i większość wyścigów z moim udziałem była zwycięska. Dla zespołu to najważniejsze – podsumował Fredrik Lindgren, który wywalczył 10 punktów z bonusem.

W następnej kolejce żużlowcy zmierzają na wyjeździe z Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 5 maja o godzinie 16:30.

Orlen Oil Motor Lublin - KS Apator Toruń
53:37

Lublin: Dominik Kubera 8+2 pkt (2*,1,3,2*,0), Mateusz Cierniak 6 (3,2,0,1), Jack Holder 10+1 (3,3,1*,3,0), Fredrik Lindgren 10+1 (1,2*,2,3,2), Bartosz Zmarzlik 10 (3,1,3,2,1), Wiktor Przyjemski 5+2 (2*,2*,1), Bartosz Bańbor 4 (3,0,1)

Karol Kurzępa

Dwa cenne zwycięstwa szczypiornistek

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin są coraz bliżej wywalczenia wicemistrzostwa Polski. W minionym tygodniu biało-zielone wygrały dwa ważne mecze.

W środowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej po ciężkim boju uporały się z Piotrcwią Piotrków Trybunalski. Do przerwy lublinianki prowadziły sześcioma bramkami, ale po zmianie stron rywalki dość nieoczekiwanie były w stanie doprowadzić do remisu.

– Większość meczu przebiegała tak, jak to sobie wyobrażałam, ale w drugiej połowie wkraść się niepokój i przydarzyło kilka prostych błędów. Rywalki doszły nas i wynik się zdecydowanie zmniejszył, ale jestem dumna, że dziewczyny potrafiły w tym

trudnym momencie zebrać się, skoncentrować i natychmiast odskoczyły. Końcówka już była pod nasze dyktando. Był taki fragment spotkania, w którym bramkarka Piotrcwii wybroniła kilka stuprocentowych sytuacji i mam wrażenie, że z tego powodu straciłyśmy przewagę. Okresy, w których przechodzimy od bardzo dobrej gry do znacznie niższego poziomu, nam się przydarzają i pracujemy nad tym w ostatnich tygodniach. Mamy już opracowaną strategię na takie sytuacje – podsumowała trenerka MKS-u.

W sobotę jej zawodniczki bez większych problemów wygrały na wyjeździe z MKS URBiS Gniezno. Dzięki temu na trzy kolejki do końca sezonu biało-zielone zajmują pozycję wicelidera tabeli Orlen Superligi. Następny mecz czeka je już 1 maja w Koszalinie.

MKS FunFloor Lublin - MKS Piotrcwia Piotrków Trybunalski
30:27 (21:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik 1 – Balsam 6, Kovarova 5, M. Więckowska 5, Tomczyk 4, Olek 3, Płomińska 2, Roszak 1, Posavec 1, Szyndrak 1, D. Więckowska, Pastuszka, Masna

MKS PR URBiS Gniezno - MKS FunFloor Lublin
19:32 (11:15)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Balsam 6, Płomińska 5, Szyndrak 5, M. Więckowska 4, D. Więckowska 3, Turkoglu 2, Achruk 2, Roszak 1, Tomczyk 1, Olek 1, Posavec 1, Wicik 1, Masna, Kovarova

Karol Kurzępa

Smutne pożegnanie Polskiego Cukru Startu Lublin z kibicami

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin zakończyli sezon 2023/24 w kiepskich nastrojach. W ostatniej kolejce rozgrywek czerwono-czarni ulegli na własnym parkiecie Legii Warszawa.

W wypadku wygranej podopieczni trenera Artura Gronka dostaliby się do ćwierćfinału fazy play-off i mogli rywalizować o medale. Porażka sprawiła, że „Startowcy” zostali przeskoczeni w tabeli przez ligowych rywali ze Stargardu oraz Dąbrowy Górniczej i pożegnali się z dalszym udziałem w trwającej kampanii. Bilans lublinian to 16 zwycięstw i 14 przegranych oraz dziewiąte miejsce w tabeli.

– Niestety, ale Legia była znakomicie dysponowana. Szkoda, że przez 28 kolejek byliśmy w czoło-



Przegrana z Legią była dla lublinian bardzo bolesna

wej siódemce rozgrywek, a kończymy sezon poza fazą play-off. Nie osiągnęliśmy celu, o którym mówiliśmy sobie od samego początku sezonu. Szkoda mi tym bardziej, bo to była najlepsza szatnia, z jaką miałem okazję pracować w swojej karierze trenerskiej.

Przykre, że ci zawodnicy nie mogą pokazać swoich umiejętności i charakteru w walce o medale. Zostawili naprawdę dużo serca przez te minione 10 miesięcy. Przyczyny tego, co się stało, musimy przeanalizować – skomentował szkoleniowiec Polskiego Cukru Startu.

Na kolejne koszykarskie mecze w hali Globus fani tej dyscypliny sportu będą musieli poczekać do jesieni. Zanim to nastąpi, poznamy skład czerwono-czarnych, w którym zapewne dojdzie do wielu zmian.

Polski Cukier Start Lublin - Legia Warszawa
92:112
(25:27, 22:26, 27:21, 18:38)

Lublin: O'Reilly 34, Durham 14, Karolak 12, Benson 11, Gabric 9, Wade 6, Pelczar 3, Put 2, Krasuski 1, Szymański

Karol Kurzępa

IV LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Grom - Górnik II 2:2
Opolanin - Janow. 2:1
Huragan - Lublinianka 0:4
Motor II - Stal P. 5:0
Lewart - Kryształ 4:2
Stal K. - Cisowianka 4:2
Tomasovia - Ogniwo 3:0
Granit - Łada 0:1
Gryf - Start 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	25	60	53:19
2	Janowianka Janów Lub.	25	56	61:20
3	Stal Kraśnik	25	51	60:27
4	Start Krasnostaw	25	51	45:28
5	Cisowianka Drzewce	25	48	62:33
6	Łada Biłgoraj	25	48	42:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	25	38	42:28
8	Opolanin Opole Lub.	25	38	55:48
9	Kryształ Werbkowice	25	33	39:48
10	Górnik II Łęczna	25	32	37:37
11	Lublinianka Lublin	25	30	32:33
12	Gryf Gmina Zamość	25	29	31:37
13	Huragan Międzyrzec Podl.	25	27	32:42
14	Motor II Lublin	25	26	34:51
15	Stal Poniatowa	25	25	27:47
16	Granit Bychawa	25	17	21:54
17	Ogniwo Wierzbica	25	14	21:68
18	Grom Kąkolewnica	25	14	20:65

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05.): Górnik II - Tomasovia (godz. 12:00), Cisowianka - Lewart (godz. 17:00), Stal P. - Gryf (godz. 17:00), Start - Huragan (godz. 12:00), Lublinianka - Opolanin (godz. 13:00), Łada - Grom (godz. 15:00), Ogniwo - Stal K., Kryształ - Motor II, Janowianka - Granit.
(04/05.05.): Łada - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Grom - Janowianka (sob., godz. 15:00), Opolanin - Start (niedz., godz. 16:00), Huragan - Stal P. (sob., godz. 12:00), Motor II - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Lewart - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Stal - Tomasovia, Granit - Lublinianka, Gryf - Kryształ.

mp

Koncert Opolanina. Pomogli Lewartowi

Zespół z Opola Lubelskiego może być pewny utrzymania w IV lidze. Ekipa Daniela Koczona ograła wicelidera z Janowa Lubelskiego.

W 25. minucie prowadzenie dał Anes. Gracz rodem z Algierii zdobył swojego piątego gola w tej rundzie, wykorzystując rzut karnym po zagraniu ręką przeciwnika. Napastnik Opolanina trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencję, ale nie zdołał sięgnąć piłki.

Problemy gospodarzy zaczęły się na pół godziny przed zakończeniem meczu. Brat Anesa - Paco chciał zagrać przewrotną.



Radość opolan po pokonaniu wicelidera!

Trafił w głowę rywala i otrzymał czerwoną kartkę. Identyczne przewinienie kolejkę wcześniej

popętnił Jurij Perin, czyli najlepszy strzelec Janowianki. Goście błyskawicznie wykorzystali brak

jednego zawodnika w szeregach gospodarzy i Sebastian Sprawka doprowadził do wyrównania.

- Wielkie słowa uznania dla moich zawodników. Dla takich chwil warto trenować. Przez pół godziny graliśmy z wiceliderem w niedowadze, a wygraliśmy. Takie chwile zapamiętamy na długo - mówi Daniel Koczon.

Jego drużyna potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść. - Odzyskaliśmy piłkę w środku boiska. Janek Czapla popisał się prostopadłym podaniem do Jakuba Figury, a gracz wprowadzony z ławki rezerwowych zapewnił nam zwycięstwo. Goście zagrali w osłabieniu. Brakowało kilku zawodników, ale czy to teraz ma znaczenie. Mamy cenne

zwycięstwo, punkty i utrzymanie w lidze - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Janowianka Janów Lubelski 2:1 (1:0)

Bramki: Anes 25' (k), Figura 75' - Sprawka 65'.

Opolanin: Szczepański - Jarosz (80' Ćwieka), Czapla, Izdebski, Adamczuk, H. Sałasiński, Sobstyl (70' Pałka), Paco, Drzazga, Kowal (55' Figura), Anes (46' Lenkiewicz).

Czerwona kartka: Paco 60', za faul.

mp

Dlaczego odszedł Łukasz Giza?

Po sobotnim spotkaniu ze Stalą Kraśnik z funkcji trenera Cisowianki Drzewce zrezygnował Łukasz Giza.

Szkoleniowiec prowadził zespół od niemal czterech lat. Z ekipą cieszył się z dwóch awansów, a w pierwszym sezonie w IV lidze zespół plasuje się w górnej części tabeli.

- Chciałbym przede wszystkim podziękować moim zawodnikom za trud, zaangażowanie i zaufanie. Razem udało się naprawdę dużo, choć to jest tylko sport i nie zawsze udaje się osiągać zakładane cele - mówi.

Giza wyjawiał powody odejścia z zespołu. - Nie będę ukrywał, że z tym zamiarem nosiłem się od bardzo dawna, a mianowicie, odkąd usłyszałem od przedstawicieli naszego głównego sponsora firmy Nałęczów Zdrój, że „nas seniorzy nie interesują”. Po prostu poczułem się zbędny w tym klubie. Zawsze uważałem, że seniorzy mają być wizytówką klubu. Zawodnicy pierwszej drużyny są idolami dla młodzieży, która trenuje w Cisowiance. Młodzi piłkarze mają ich podglądać i starać się, żeby zagrać w drużynie seniorskiej. No ale może moje myślenie jest błędne. Jeszcze raz bardzo wszystkim dziękuję za te niespełna cztery lata spędzone w klubie - dodaje.

Stal Kraśnik - KS Cisowianka Drzewce 4:2 (2:0)

Bramki: Bednarczyk 4', Majewski 8', Gajewski 46', Koneczny 90+1' - Antoniak 76', Szczotka 82'.

Stal: Wójcicki - Gajewski, Piotroń, Leziak, Lucyk, Szwedo (66' Janiszek), Bednarczyk, Guilherme Batata, Majewski (84' Jargiela), Skrzyński (69' Koneczny), Fenga (61' Jędrasik).

Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak Pacocha (46' Łakomy), Zdunek, Wankiewicz (75' R. Giziński), Dudkowski (66' Konc), Szczotka (88' Pięta), Cielebąk, Ruciński (66' Lalak), Pytka-Wasil (46' Kobus).

Żółta kartka: Łakomy.

mp

Lewart rozsiadł się na tronie



Teraz wszystko zależy od zespołu. Lewart jest liderem, ma przewagę nad Janowianką. To musi się udać!

Piłkarze z Lubartowa chcą awansu. Wszystko idzie po ich myśli. Nie tylko ograli Kryształ, ale z pomocną dłonią przyszedł Opolanin, który wygrał z Janowianką. Na teraz podopieczni Grzegorza Białka mają cztery punkty przewagi nad wiceliderem.

Biało-niebiescy wygrywali po bramce Kamila Zielińskiego, który trafił głową po dośrodkowaniu Oskara Gede. Po chwili wyrównał Stanisław Rybka. Nasi mieli znakomitą końcówkę pierwszej połowy. Mateusz Kompanicki dopełnił formalności po składnej akcji i zgraniu Pawła Myśliwieckiego, a po chwili Zieliński zdobył 10 gola w sezonie. Ponownie asystował „Pawka”.

34-latek miał również swoje chwile radości. 34-latek strzelił 21 bramkę w sezonie po rzucie karnym za zagraniem ręką. Goście byli w stanie zmniejszyć rozmiar porażki. Ponownie

Damiana Podleśnego pokonał Rybka.

- Był to ciekawy mecz dla kibica. Sporo akcji, dużo goli. Do pewnego momentu Kryształ nam się postawił, ale wystarczyła chwila i mieliśmy dwie bramki przewagi, które dały nam spokój na dalszą część meczu. Kontrolowaliśmy spotkanie i spełniliśmy swoje założenia - mówi Mateusz Kompanicki, gracz Lewartu.

Lewart Lubartów - Kryształ Werbkowice 4:2 (3:1)

Bramki: Zieliński 29', 45+1', Kompanicki 44', Myśliwiecki 60' (k) - Rybka 31', 87' (k).

Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski (75' Sulowski), Majewski, Wdowicz, Kompanicki (88' Stępień), Wójcik, Gede, Zieliński (78' Pęksa), Myśliwiecki (78' Aftyka), Żelisko (88' Paluch).

Żółta kartka: Plesz.
Czerwona kartka: Plesz 85', za drugą żółtą kartkę.

mp

Sami sobie winni

Stal walczy o utrzymanie. Zespół Konrada Szmyrgały pojechał do Lublina.

Nasi przegrali aż 0:5. Dla Motoru II była to pierwsza wygrana od października. - Błędy indywidualne zdecydowały o takim wyniku. Do straty pierwszego gola gospodarze niewiele mogli począć w ofensywie. Jak to w naszym przypadku, wyciągnęliśmy do nich dłoń, podarowaliśmy prezent - mówi szkoleniowiec.

Jeszcze gorzej było w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Kacper Rybarczyk sfaulował przeciwnika przed polem karnym i otrzymał czerwoną kartkę. Jego miejsce między słupkami zastąpił Franciszek Szczucki i przy pierwszym strzale z rzutu wolnego musiał wyciągać piłkę z siatki. - Później było jeszcze gorzej. Nie ma co się usprawdliwiać, ale po raz pierwszy gra-

liśmy przed południe. Wczesna pora, wysoka temperatura miały wpływ na nasz marazm. Zagraliśmy najsłabszy mecz w tej rundzie - dodaje.

Motor II Lublin - Stal Poniatowa 5:0 (2:0)

Bramki: Flis 34', Kasprzyk 45+2', 69', Wójcik 48', Zygmunt, 89'.

Stal: Rybarczyk - Wliżło, Pyda, Żurek, Jakubaszek, Pietrzyk (75' Kwiatkowski), Filipczuk (58' Wójtowicz), Poleszak (86' Karwacki), Gąsiorowski (65' Sowiński), Wrzyszczyk (45+1' Szczucki), Katushinskyi (75' Barszcz).

Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk, Katushinskyi.

Czerwona kartka: Rybarczyk 45+1', za faul.

mp

Prezes kopał w krzeselka

Piłkarze z Kąkolewnicy byli o sekundy od wygranej z Górnikiem II Łęczna.

Zespół Adriana Świdzkiego wygrywał po samobójczym trafieniu Rojka. Goście wyrównali po rzucie rożnym Michała Wachowicza i strzale Kacpra Kozy. W samej końcówce Dominik Rycaj zagrał do Jacka Mielnika, a ten huknął z 20 metrów prostym podbiciem w boczną siatkę. W ostatniej akcji meczu goście wyrównali. Rojek zrewanżował się za gola samobójczego. Zagrał długą, prostopadłą piłkę za plecy obrońców, a Koza wykorzystał sytuację sam na sam. Nie wytrzymał prezes Gromu, który ze złości kopał w krzeselka.

- Uważam, że zagraliśmy bardzo słabą pierwszą połowę i sami sobie strzeliliśmy bramkę samobójczą po błędzie obrońcy z bramkarzem. W szatni przeprowadziliśmy męską rozmowę i uważam, że na drugą połowę wyszedł zupełnie inny zespół, agresywny i chcący osiągnąć korzystny rezultat. Po zdobyciu

bramki mieliśmy „setkę” Michała Szałachowskiego, który w sytuacji sam na sam chciał mijać bramkarza, jednak ten wyczuł jego intencję i po kontrataku to zespół Gromu zdobył bramkę. Finalnie potrafilismy trafić na wagę remisu - mówi Michał Kowalczyk, trener Górnika II Łęczna.

Grom Kąkolewnica - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0)

Bramki: Rojek 27' (s), Mielnik 86' - Koza 75', 90+2'.

Grom: Nos - Siudaj, Grochowski, Chilimoniuk (46' Dajos), Marczuk, Jakimiński, J. Rycaj, Kocyla, Pryliński (75' Mielnik), Kanatek (80' Szafranski), D. Rycaj.

Górnik II: Olszak - Bronowicki, Rojek, Sienicki, Sz. Gęca (60' Mołodecki), Kudła, Małycka, Wachowicz, Marotto, Szałachowski, Koza.

Żółte kartki: Siudaj, Dajos - Marotto.

Czerwona kartka: Siudaj 76', za dwie żółte kartki.

mp

Ale to będzie bieganie! Zapisz się już dzisiaj

Już 3 maja Ogólnopolskie Uliczno-Przełajowe Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły”. Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zaprasza wszystkich chętnych do udziału w zmaganiach.

Termin i miejsce:

- 3 maja
- Start i meta wszystkich biegów: stadion MOSiR ul. Hauke-Bosaka, Puławy
- Trasy: ulice wokół stadionu i las miejski

Dystanse:

- Bieg główny 10 km
- Bieg masowy 5 km
- Biegi dziecięco-młodzieżowe od 150 m do 1,4 km

Warunki uczestnictwa:

- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców).



- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych karty startowe (wydaje biuro zawodów, wzór w załączeniu)

Zgłoszenia:

- biegi dziecięco - młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (korona stadionu od godz. 9)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

Opłata startowa:

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia, zawodnicy powyżej 70 lat zwolnieni z opłat):

w terminie do 30 kwietnia – 50 zł
w dniu 3 maja w biurze zawodów 60 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły 2024”. Limit startujących wspólnie zawodników na 10 km i 5 km wynosi 250 osób (decyduje termin zgłoszenia).

Kategorie wiekowe:

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2013-2014, 2011-2012, 2009-2010, 2008-2004,

- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1989 i młodsze), 36 - 45 lat (1988-1979), 46 lat i starsze (1978 i starsze)

Mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2006-1995); M2 30-39 lat (1994-1985); M3 40-49 lat (1984 -1975), M4 50-59 lat (1974-1965), M5 60 lat i starsi (1964 i starsi)
- biegi dodatkowe: bez podziału na chłopców i dziewczęta – 2015-2016 i 2017 i młodszy

Klasyfikacja drużynowa szkół:

- punktuje 30 zawodników w każdym biegu rywalizacji indywidualnej:
I - 35 pkt,
II - 32 pkt,

III - 29 pkt,
IV - 27 pkt.
V - 26 pkt,
XXX miejsce - 1 pkt. + 1 punkt za każdego ewentualnego reprezentanta szkoły poza „30”

Opis tras: asfalt, kostka, w lesie podłoże twarde i piaszczyste; trasa mało zróżnicowana

Trasa I – stadion, Hauke-Bossaka, stadion (ok. 500 m)
Trasa II – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Dąbrowskiego, Hauke-Bossaka, stadion (ok. 1050 m)
Trasa III – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Sowińskiego, Hauke Bossaka, stadion (1350 m)
Trasa IV – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Sowińskiego, las miejski, Hauke Bossaka, stadion (2500 m)

Biegi dodatkowe – stadion MOSiR

Pomiar czasu w biegach na 10 km i 5 km elektroniczny za pomocą czipów.

Nagrody:

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy
- bieg na 5 km; Kobiety i Mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – III nagrody finansowe, puchary kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary (ew. nagrody finansowe uzależnione od możliwości organizatora za I miejsce)
- ewentualne nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni w biegu na 10 km)
- biegi dodatkowe – dyplomy uczestnictwa, słodczyce i upominki dla wszystkich uczestników
- pula nagród w biegach na 10 km i 5 km może ulec rozszerzeniu w zależności od możliwości finansowych organizatora

Perełka z Perełek! Krzysztof Ciepielewski w kadrze!

Znamy nazwiska piłkarzy z rocznika 2010, którzy zostali powołani na Wiosenną Akademię Młodych Orłów 2024.

Od 6 do 10 maja w Bydgoszczy będzie ćwiczyło 40 najlepszych piłkarzy z kraju. Wśród powołanych są przedstawiciele: Lecha Poznań, Legii Warszawa, Górnik Zabrze, ale i z Perełek. Wśród powołanych znalazł się Krzysztof Ciepielewski, który od kilku lat występuje w ekipie z Puław. Jego szkoleniowcem klubowym jest Michał Majewski.

ROZMOWA Z Krzysztofem Ciepielewskim, zawodnikiem Perełek Puławy

Michał Majewski? Trener jest dla mnie bardzo ważną postacią w moim życiu

W Na jakiej pozycji występujesz?

- I tu trudno powiedzieć. W klubie gram w ofensywie, zaś w kadrze oraz na zgrupowaniach wyróżnionych zawodników w obronie.

W Spodziewałeś się powołania?

- Marzyłem o tym. Gdy dostałem wiadomość, że jestem w kadrze, byłem bardzo zadowolony i dumny z siebie. Jestem bardzo wdzięczny wszystkim trenerom, którzy mnie trenują.

W Tym pierwszym był...

- Ten, z którym współpracuję do dzisiaj, czyli Michał Majewski. Trener jest bardzo ważną posta-

cią w moim życiu. Dzięki niemu zacząłem dobrze grać w piłkę. Pokazał mi podstawy i do teraz świetnie nam się współpracuje w Perełkach.

W Jak to się stało, że trafiłeś właśnie pod jego skrzydła?

- Na zajęcia trafiłem dzięki dziadkowi Krzysztofowi. Niestety, odszedł już do Pana. To on zauroczył mnie piłką. Kupował mi piłki, pachołki, drabinki. Bardzo mi kibicował.

W Kto Ciebie zawiezie na zgrupowanie?

- Tata Paweł wraz z mamą Kingą.

W Czyli rodzice zawiozą kapitana reprezentacji województwa lubelskiego...

- Który ostatnio nawet zdobył

bramkę. W Nowinach wygraliśmy 4:2. Pokonaliśmy ekipę województwa świętokrzyskiego.



Krzysztof Ciepielewski znalazł się wśród powołanych na Wiosenną Akademię Młodych Orłów. Tutaj w towarzystwie trenera klubowego Michała Majewskiego

Piąte miejsce Wisły. Paterek najlepszy!

Na basenie MOSiR w Puławach odbyły się Ogólnopolskie Drużynowe Mistrzostwa Dzieci 10,11-letnich w pływaniu.

Zawody zgromadziły na starcie ponad 140 zawodników z 12 klubów. Wisłę Puławy reprezentowało 13 młodych zawodników, którzy drużynowo zajęli piąte miejsce.

Indywidualnie najlepiej wypadł Nikodem Paterek, który zdobył dwa medale: srebrny na dystansie 100 metrów stylem dowolnym i brązowy na dystansie 200 metrów stylem dowolnym. Nikodem dostał również statuetkę dla trzeciego najlepszego zawodnika wśród 11-latków.



Nikodem Paterek zdobył dwa medale i otrzymał również statuetkę dla trzeciego najlepszego zawodnika wśród 11-latków

Nowa rola Grabarza

Asystent Łukasza Gیزی i szkoleniowiec akademii Cisowianki Drzewce w ostatnich dniach przebywał w Ostródzie oraz Woli Chorzelskiej.



Piotr Grabarz pełnił rolę kierownika w ramach makroregionalnego zgrupowania kadr wojewódzkich

Piotr Grabarz to były zawodnik Wisły Puławy, jak również trener grup młodzieżowych w tym klubie, kierownik pierwszej drużyny i szkoleniowiec rezerw Dumy Powiśla. Teraz kopnął go zaszczyt.

Został oddelegowany ze struktur Polskiego Związku Piłki Nożnej do pełnienia roli kierownika w ramach makroregionalnego zgrupowania kadr wojewódzkich.

mp

Gołębiowski, Kowalczyk, Gawidziel i Ciurkowski najlepsi!

W przedostatnią niedzielę kwietnia odbył się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Po raz kolejny za gwiazdę zmagania robił Kamil Gołębiowski z Wąwolnicy.

Popularny „Gołąb” zwyciężył w swej grupie wiekowej (16-39 lat) oraz w indywidualnych zmaganiach open, a co ważniejsze w rywalizacji deblowej wraz z weteranem Stanisławem Kowalczykiem awansował do finału gry deblowej, w którym tylko 2:3 przegrał z dudem Leszek Gawidziel / Łukasz Chudzik, co na pewno należy uznać za dużą niespodziankę. W grupie 40-55 lat triumfował Tomasz Ciurkowski, a wśród seniorów 56 lat i starsi najlepszy okazał się Leszek Gawidziel.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Marisuz Dydo (Puławy), 4. Łukasz Chudzik



W akcji Radosław Poświatowski, a jego zagranie przygląda się Kamil Gołębiowski, który wygrał kategorię wiekową, turniej open, zaś w parze ze Stanisławem Kowalczykiem wywalczył drugie miejsce

(Puławy), 5-6. Piotr Bocian (Puławy), Grzegorz Kulikowski (Puławy), 7. Kacper Kulikowski (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 2. Jarosław Drozdowski (Miłocin), 3. Radosław Poświatowski (Puławy), 4. Artur Zając (Puławy), 5-6. Andrzej Zgierski (Lubartów), Kazimierz Mataszek (Wronów), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Robert Dźwigała (Krzywda).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Leszek Gawidziel (Góra Puławska), 2. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 3. Bogdan Grzybek (Chodel), 4. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 5-6. Ryszarda Zawadzki (Puławy),

Stanisław Kowalczyk (Puławy), 7. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Łukasz Chudzik (Puławy), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Bogdan Grzybek (Chodel), 7-8. Leszek Gawidziel (Góra Puławska), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 9-12. Artur Zając (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy), Ryszarda Zawadzki (Puławy), Piotr Bocian (Puławy), 13-16. Piotr Mitruczuk (Puławy), Andrzej Zgierski (Lubartów), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Kazimierz Matraszek (Wro-

nów), 17-22. Robert Dźwigała (Krzywda), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Sławomir Skrzęta (Końskowola), Kacper Kulikowski (Puławy), Grzegorz Kulikowski (Puławy), Leszek Matraszek (Końskowola).

DEBEL

1. Leszek Gawidziel i Łukasz Chudzik, 2. Kamil Gołębiowski i Stanisław Kowalczyk, 3. Tomasz Ciurkowski i Mariusz Dydo, 4. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 5-6. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Artur Zając i Sławomir Skrzęta, 7-8. Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Andrzej Zgierski i Kazimierz Matraszek, 9-11. Piotr Mitruczuk i Ryszarda Zawadzki, Grzegorz Kulikowski i Robert Dźwigała, Jarosław Drozdowski i Kacper Kulikowski.

Zagraj w maju

Kolejny turniej został zaplanowany na 26 maja.

Rywalizacja rozpocznie się o godz. 10 w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN, ul. Kaniowczyków w Puławach.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Ruch - Hetman 1:2
Cisy - Wisła II 2:1
POM Iskra - Sokół 0:1
Czarni - Sygnał 0:2
LKS Stróża - Unia 3:0
Trawena - Tur 0:0
Polesie - Avia II 2:2
Orion - Stal II 3:0 (wo)

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	22	55	63:28
2	Cisy Nałęczów	22	45	58:31
3	Avia II Świdnik	22	45	57:24
4	Wisła II Puławy	22	41	58:36
5	Ruch Ryki	22	36	38:33
6	Polesie Kock	22	35	51:40
7	POM Iskra Piotrowice	22	33	34:34
8	Hetman Gołąb	22	28	43:46
9	Trawena Trawniki	22	28	32:34
10	Unia Bełżyce	22	27	36:46
11	Sokół Konopnica	22	26	24:39
12	Tur Milejów	22	25	36:51
13	LKS Stróża	22	22	45:54
14	Orion Niedzwica	22	22	36:52
15	Czarni Dęblin	22	15	22:43
16	Stal II Kraśnik	22	13	24:66

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05): Wisła II - LKS Stróża (godz. 11:00), Stal II - Hetman (godz. 11:00), Tur - cisy (godz. 16:00), Polesie - Ruch, Avia II - Trawena, Unia - Czarni, Sygnał - POM Iskra, Sokół - Orion.
(04/05.05): Hetman - Sokół (sob., godz. 16:00), Cisy - Avia II (sob., godz. 11:00), Czarni - Wisła II (sob., godz. 16:00), Ruch - Stal II, Orion - Sygnał, POM Iskra - Unia, LKS Stróża - Tur, Trawena - Polesie.

mp

KLASA B

WYNIKI 14. KOLEJKI

Orły II - Wawel 2:5
Stal II - Poraj 4:0
Pogoń - Elżbieta 7:1
Stacja - Laskowia 1:1
GLKS Michów - Dąbrowiak 12:0
KS Uniszowice - Orleńa 5:3

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stacja Nałęczów	14	37	48:12
2	Stal II Poniatowa	14	36	70:17
3	Laskowia Baranów	14	31	49:16
4	GLKS Michów	14	30	55:16
5	KS Uniszowice	14	27	61:31
6	Orleńa Nowodwór	14	21	30:36
7	Pogoń Trzebieszka	14	19	31:36
8	Poraj Kraczevice	14	18	29:36
9	Orły II Kazimierz	14	12	22:55
10	Wawel Wąwolnica	14	8	17:34
11	LKS Elżbieta	14	6	17:84
12	Dąbrowiak Dąbrowa	14	4	12:68

NASTĘPNA KOLEJKA

(05.05., godz. 11:00): Wawel - Poraj, KS Uniszowice - Orły II, Orleńa - Stacja, Dąbrowiak - Pogoń, LKS Elżbieta - Stal II (05.05., godz. 17:00): Laskowia - GLKS Michów.

mp

Słotwińska, Sobczyk wicemistrzyniami. Szymanek i Zawisza wicemistrzami kraju!

Znakomity występ podczas mistrzostw Polski do lat 20 w podnoszeniu ciężarów zanotowali przedstawiciele Wisły Puławy.

Podopieczni Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna czterokrotnie wchodzili na podium za wyniki w klasyfikacji końcowej. Co więcej, za poszczególne boje puławianie zgarnęli dodatkowo osiem krążków. Zawodniczki w klasyfikacji drużynowej zajęły siódmą pozycję w kraju, zaś ciężarowcy zanotowali piąty wynik w Polsce.

Wicemistrzynią Polski w kat. 76 kg została Wiktoria Słotwińska. 19-latką skończyła start z wynikiem 144 kg (64 kg w rwaniu oraz 80 kg w podrzucie). Zawodniczka Wisły odebrała również dwa srebrne medale za poszczególne boje.

Identyczny wynik zaliczyła Karolina Sobczyk, która startowała w kat. 81 kg. Puławianka 145 kg (66 kg w rwaniu oraz 79 kg w podrzucie). Do jej kolekcji trafiły trzy srebra.



Słotwińska, Sobczyk, Zawisza, Szymanek wicemistrzami i wicemistrzyniami Polski!

W grupie do 81 kg drugie miejsce w kraju stało się udziałem Mateusza Zawiszy. 19-latek skończył start z wynikiem 274 kg (124 kg w rwaniu oraz 150 kg w podrzucie). Podopieczny Boruckiego i Butryna odebrał srebrne krążki za boje.

Srebro za dwubój oraz brąz za podrzut i rwanie to wynik Aleksego Szymanka. Zawodnik Wisły został wicemistrzem kraju w kat. 109 kg. W rwaniu zaliczył 118 kg, zaś w podrzucie 142 kg. Dało mu to 260 kg i tytuł drugiego najlepszego zawodnika do 20 lat w Polsce!



Mateusz Zawisza sięgnął po srebro, podobnie jak Aleksey Szymanek

Szóste miejsce w kat. 81 kg z wynikiem 97 kg w dwuboju zanotowała Zuzanna Podlasz-

czak. Piąty w kat. +109 kg był Sebastian Orzeł - 275 kg.

mp

KLASA A

WYNIKI 18. KOLEJKI

Orły - Powiślak 3:1
Leokadiów - KS Góra Puł. 0:4
Serokomla - Zawisza 2:2
Wilki - Garbarnia 5:2
Żyrzyniak - BKS Bogucin 1:1
Draco - Amator 4:1
Mazowsze - Wodniak 1:1

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	18	45	68:27
2	Amator Rososz-Leopoldów	18	36	53:41
3	Żyrzyniak Żyrzyn	18	35	29:15
4	Powiślak II Końskowola	18	31	44:26
5	GSKS Leokadiów	18	27	39:43
6	Orły Kazimierz	18	27	33:40
7	Wilki Wilków	18	23	41:48
8	Draco Kowala	18	22	38:47
9	Serokomla Janowiec	18	21	42:41
10	KS Góra Puławska	18	20	31:37
11	Zawisza Garbów	18	19	36:41
12	Wodniak Piotrawin	18	19	21:33
13	Mazowsze Stężyca	18	18	27:43
14	BKS Bogucin	18	14	22:42

NASTĘPNA KOLEJKA

(04/05.05): Mazowsze - Orły (sob., godz. 12:00), Amator - Żyrzyniak (niedz., godz. 15:00), Garbarnia - Serokomla (niedz., godz. 16:00), Zawisza - GSKS Leokadiów (niedz., godz. 16:00), KS Góra Puł. - Powiślak II (niedz., godz. 11:00), Wodniak - Draco, BKS Bogucin - Wilki.

mp



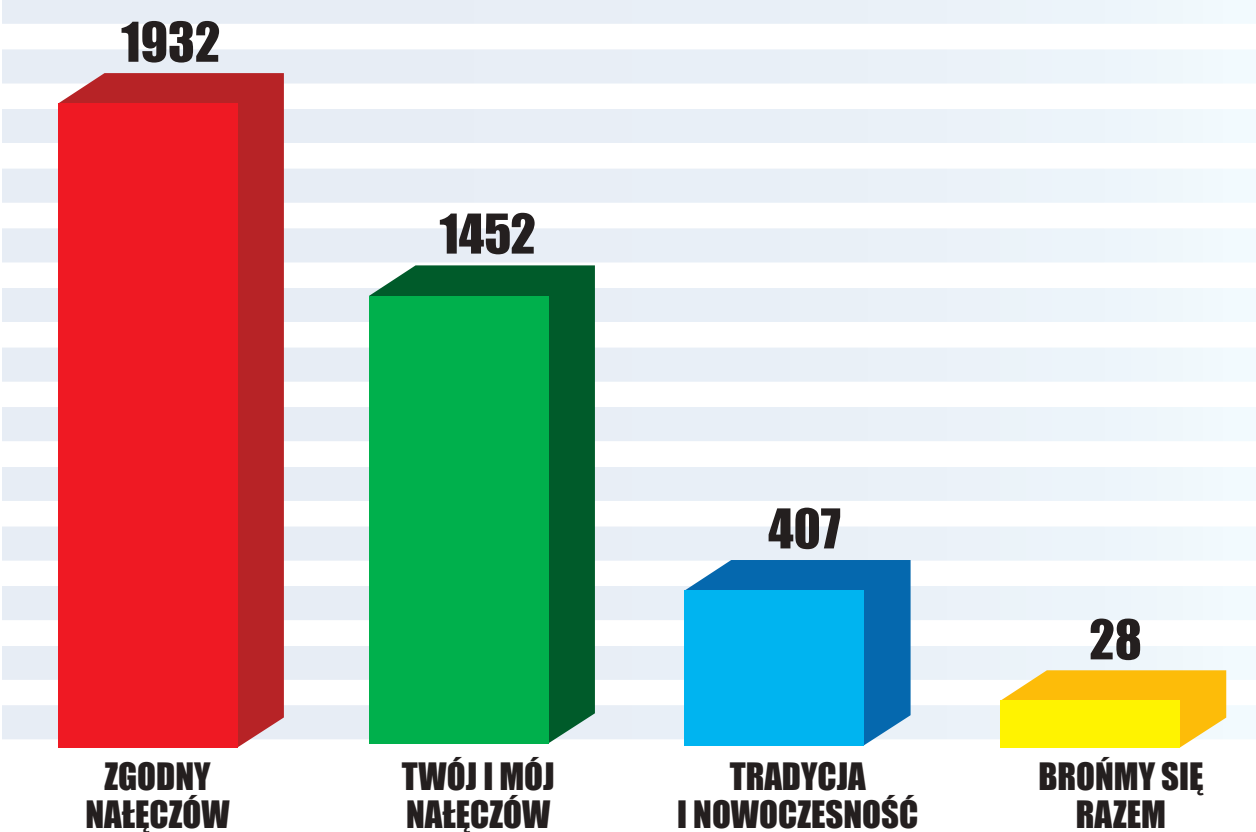
Pożegnanie „starej” rady. Pierwsza sesja w nowym składzie już 6 maja

NAŁĘCZÓW: W zespole jest największa siła, w zespole osiąga się największe cele - tym hasłem radni i przedstawiciele jednostek samorządowych gminy Nałęczów podsumowali mijającą kadencję. Chociaż nie zawsze się zgadzali, to w sprawach najważniejszych dla gminy umieli znaleźć wspólny język.

W piątek, 26 kwietnia odbyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej w Nałęczowie kadencji 2018 - 2024. Było to 80. spotkanie radnych w obecnym składzie. To, co wyróżnia tę ósmą kadencję, jest to, że była to jedna z najdłuższych obecnie panujących kadencji - mówi Krzysztof Muciek, przewodniczący Rady Gminy w Nałęczowie. - Poprzednie kadencje były czteroletnie. Po reformie nasza kadencja miała trwać pięć lat. Ta kadencja została przedłużona od października do końca kwietnia obecnego roku, co daje pięć i pół roku - przypomina. Sesja była okazją do podsumowań. W ciągu tych ponad pięciu ostatnich lat nałęczowscy radni uchwalili 476 uchwał (w poprzedniej kadencji było ich 348) podczas zwołanych w tym czasie 80 sesji (w poprzedniej, 4-letniej kadencji, odbyły się 43 sesje RM). W Radzie Miejskiej działało sześć stałych komisji - tu też nastąpiła zmiana względem poprzedniej kadencji, bo po reformie doszła jeszcze jedna stała komisja - skarg, wniosków i petycji.

- Uważam, że zrealizowaliśmy większość zakładanego planu, kontynuując prace i inwestycje z poprzedniej kadencji, zostawiając rozpoczęte prace na następną kadencję - dodaje Muciek, podkreślając wagę budowy i modernizacji infrastruktury drogowej na terenie gminy Nałęczów, a zwłaszcza budowę obwodnicy miasta, na którą mieszkańcy czekali kilkadziesiąt lat. A nie jest to jedyna rozpoczęta w mijającej kadencji inwestycja, na którą bardzo długo trzeba było czekać.

Wyniki komitetów wyborczych w wyborach do RM:



- Ogółem gmina w okresie kadencji łącznie pozyskała olbrzymie środki i zwiększyła prawie dwukrotnie swój budżet. Łączne zadłużenie gminy na koniec kadencji wynosi 0 zł. I to jest optymistyczne, mimo - w moim mniemaniu - dużego rozwoju naszej gminy. Nie zadłużyliśmy gminy (...) mimo posiadanego deficytu prawie 20 mln - zaznacza przewodniczący RM.

Radny Wojciech Pawłocik dodał, że zdarzały się uchwały, które wywoływały wśród radnych „małe wojenki”, ale w tym wszystkim najważniejsza jest demokracja, w której każdy może wypowiedzieć swoje zdanie. Dodatkowo

podkreślił on, że rada działała w dość trudnych czasach - najpierw był covid, potem wojna w Ukrainie.

Za współpracę radnym podziękował także burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka, który wraz z Justyną Kuziołą, swoim zastępcą, wręczył im również pamiątkowe grawerantony.

- Samorząd jest grą zespołową i wydaje mi się, że zdaliśmy dobry egzamin jako zespół. Chciałem serdecznie podziękować zespołowi naszej drużyny samorządowej, w której są oczywiście obecni sołtysi, przewodniczący rad osiedlowych, pracownicy, dyrektorzy podległych zakładów budżetowych, pracownicy urzędu miejskiego, ale przede wszystkim państwo radni, którzy przez ostatnie pięć lat zasiadali na tej sali obrad, wspierali w działaniach urząd miejski (...), zatwierdzając budżet, stanowiąc prawo miejscowe, które my potem

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Samorząd jest grą zespołową i wydaje mi się, że zdaliśmy dobry egzamin jako zespół.

realizowaliśmy w interesie naszych mieszkańców - mówił burmistrz. Nie wszyscy obecni radni zasiadają w RM nowej kadencji, z mandatem żegna się m.in. wieloletnia radna Marta Głos, która na tym stanowisku pracowała aż 22 lata. Swoją przygodę z samorządem zakończył także radny Jerzy Sołdek, również wieloletni radny oraz Wojciech Pawłocik.

Nowi radni złożyli ślubowanie na I sesji RM w Nałęczowie, która zwołana zostanie 6 maja na godz. 13.

Wśród nowo wybranej piątnastki najwięcej, bo aż dziewięć mandatów zdobyli kandydaci z KWW Zgodny Nałęczów, a po trzy KWW Gminy Nałęczów - Mój i Twój

Nałęczów oraz KWW Tradycja i Nowoczesność.

Liczba głosów, jakie uzyskali kandydaci na radnych, którzy nie załapali się na mandat:

Tadeusz Adamczyk - 72 głosy (27,69 proc.)
Piotr Tomasiak - 119 głosów (34,39 proc.)
Andrzej Depta - 82 głosy (35,34 proc.)
Roman Kamola - 110 głosów (29,02 proc.)
Arkadiusz Lis - 66 głosów (17,41 proc.)
Magdalena Antoniak - 106 głosów (42,23 proc.)
Małgorzata Duńska - 64 głosy (26,78 proc.)
Jerzy Pyśniak - 95 głosów (35,06 proc.)

Skład nowej Rady Miejskiej w Nałęczowie:

1. Grzegorz Szkoła - 188 głosów (72,31 proc.)
2. Katarzyna Wąsik - 227 głosów (65,61 proc.)
3. Małgorzata Woś-Wójcik - 150 głosów (64,66 proc.)
4. Marek Muciek - 203 głosy (53,56 proc.)
5. Krzysztof Muciek - 145 głosów (57,77 proc.)
6. Jarosław Maciążek - 175 głosów (73,22 proc.)
7. Mateusz Gzara - 124 głosy (45,76 proc.)
8. Tomasz Panasiewicz - 133 głosy (54,96 proc.)
9. Grzegorz Bednarczyk - 84 głosy (53,16 proc.)
10. Katarzyna Pękała - 160 głosów (54,24 proc.)
11. Adam Kozak - 235 głosów (81,88 proc.)
12. Robert Matysiak - 145 głosów (69,71 proc.)
13. Krzysztof Litwinek - 141 głosów (63,80 proc.)
14. Małgorzata Pacholik - 106 głosów (55,21 proc.)
15. Szczepan Piech - 160 głosów (67,23 proc.)
- Anna Miącz - 52 głosy (19,19 proc.)
- Beata Pawłocik - 109 głosów (45,04 proc.)
- Marta Głos - 74 głosy (46,84 proc.)
- Grzegorz Pszczoła - 107 głosów (36,27 proc.)
- Marian Sołyga - 28 głosów (9,49 proc.)
- Monika Chyła - 52 głosy (18,12 proc.)
- Michał Targoński - 63 głosy (30,29 proc.)
- Kamil Draganek - 80 głosów (36,20 proc.)
- Wojciech Szczerba - 86 głosów (44,79 proc.)
- Łukasz Janczak - 78 głosów (32,77 proc.)

Agnieszka Gołębiowska

Burmistrz Nałęczowa informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Tak będziemy świętować 3 maja

Kazimierz
2 maja o godz. 12 na Rynku świętować będziemy Dzień Flagi. Z kolei 3 maja o godz. 10.30 w Kościele Parafialnym pw. Św. Jana Chrzciciela i Św. Bartłomieja Apostoła odprawiona zostanie msza święta w intencji Ojczyzny, a o godz. 11.45 pod obeliskiem

Marszałka Józefa Piłsudskiego (miejsce pamięci przy klasztorze) złożone zostaną kwiaty. O godz. 12.15 zespół Polanki z Parchatki zaprasza na Rynek, gdzie odbędzie się wspólne Patriotyczne Śpiewanie.

Nałęczów
Uroczystości rozpocznie msza święta o godz. 10.30, która zo-

stanie odprawiona w Kościele Parafialnym pw. Św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie. O godz. 12 centrum wydarzeń przeniesie się na scenę przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, gdzie wystąpią m.in. dzieci z Przedszkola im. A. Żeromskiego w Nałęczowie oraz Chór Lubelskiej Izby Lekar-

skiej CONTINUUM. Wydarzeniu towarzyszyć będą rodzinne warsztaty patriotyczne, a na zakończenie (o godz. 16) będzie można posłuchać koncertu Jacka Kowalskiego i Klubu Świętego Ludwika (zespołu Muzyki Dawnej z Poznania). Wstęp wolny.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Żyrzyn/Baranów: Pokazali, że dbają o środowisko



Tak mieszkańcy Wilczanki sprzątały teren swojej wsi. Łącznie udało się zebrać kilkanaście worków śmieci



Po raz szósty mieszkańcy gm. Baranów zaangażowali się w akcję „Operacja Czysta Rzeka”



Uczestnicy sprzątania uprzątnęli m. in. teren dzikiego wysypiska śmieci pod Wolą Czołnowską

Uzbierali wiele worków z odpadami, dzięki czemu będzie czysto, a mieszkańcom będzie przyjemniej spacerować. W Wilczance oraz w Baranowie zorganizowano akcje sprzątania, w które zaangażowało się wiele osób.

Wspólnymi siłami

O tym, że dużo osób zostawia śmieci gdzie popadanie, wiemy nie od dziś. Na nic zdają się apele, aby wyrzucać odpady do kosza, dlatego mieszkańcy biorą sprawy w swoje ręce i sprzątają swoje wsie. W gm. Żyrzyn KGW i sołectwo z Wilczanki przeprowadziło akcję

„Operacja Czysta Wilczanka”. W ciągu kilku godzin uczestnicy zebrali mnóstwo śmieci. Jak przyznaje Karolina Frel z KGW i nowa radna najwięcej było szklanych i plastikowych opakowań po napojach.

- Obawiamy się jednak, że porządek nie potrwa długo. Obserwujemy, że śmieci często wyrzucane są z przejeżdżających

samochodów, szczególnie przy lesie i przydrożnych krzakach. Przy okazji akcji dostrzegamy, że dużym problemem, który zagraża bezpieczeństwu, jest brak chodnika przy drodze. Droga, przy której znajduje się nasza wieś, jest bardzo kręta. Jest to droga powiatowa i przelotowa od drogi ekspresowej S17 do gminy Baranów, jedna z dróg

o największym natężeniu ruchu w gminie Żyrzyn - tłumaczy kobieta.

48 worków

Po raz szósty Społeczna Straż Rybacka posprzątała teren Baranowa i okolic w tym starorzecze Czarny Dół, brzegi rzeki Wieprz oraz dzikie wysypisko śmieci

pod Wolą Czołnowską. W sprzątaniu wzięło udział 11 osób. Grzegorz Wawer, jeden z organizatorów akcji przyznał, że zebrano 48 worków śmieci, 2 opony i kilka odpadów wielkogabarytowych. Podkreśla również, że nad rzeką jest mniej śmieci niż w poprzednich latach.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Chwalą się wyremontowanymi drogami

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do mieszkańców ul. Lotnisko w Gołębiu oraz Sosnowa, gdzie robotnicy wykonali dwa odcinki gminne.

Ul. Lotnisko znajduje się w północno-wschodniej części wsi, w bliskim sąsiedztwie stadionu Hetmana Gołąb. Droga do posesji prowadziła przez kamyki i żwir. Teraz na 360 metrowym odcinku wylano asfalt, a także włączenie do drogi wojewódzkiej czy oznakowanie pionowe



Od kilku dni mieszkańcy Sosnowa korzystają ze zmodernizowanego odcinka drogi

i poziome. Za prace odpowiadała firma Strabag, kosztowały 826,7 tys. zł. Po drugiej stronie Wisły także przebudowano drogę. A mowa o 600-metrowym odcinku w Sosnowie. Tak jak w Gołębiu wykonano podobny zakres prac. Na skrzyżowaniu znalazło się nowe przejście dla pieszych. Wykonawcą odcinka było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. ze Zwolenia. Łączny koszt inwestycji to 1,33 mln zł. Zadania zostały zrealizowane dzięki dofinansowaniu pozyskanemu w ramach „Polskiego Ładu”.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy/Baranów/Żyrzyn: Sesje nowych rad tuż po „majówce”

Już siódmego maja w Gołębiu, Baranowie oraz Żyrzynie odbędą się sesje nowo wybranych rady gmin.

Wielkimi krokami zbliża się IX kadencja samorządu. W wyborach mieszkańcy zdecydowali, że gminą Puławy będzie zarządzał Kamil Lewandowski, gminą Baranów Mirosław Grzelak, a gminą Żyrzyn Andrzej Bujek. Dla włodarzy będą to ostatnie kadencje.

Pierwsze sesje odbędą się 7 maja w Górze Puławskiej o godz. 16:00 (budynek tutejszego SP), w Baranowie o godz. 14:00 (Świątelnia w urzędzie gminy) oraz w Żyrzynie o godz. 14:00 (w bibliotece). Podczas spotkania odbędzie się wręczenie zaświadczeń o wyborze, ślubowanie wójtów i radnych i wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rad gmin.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Wysterylizuj psa lub kota za darmo

Po raz pierwszy gmina włącza się w akcję sterylizacji zwierząt wraz z elektronicznym znakowaniem. Zabiegi można wykonać w czterech punktach weterynaryjnych w Puławach oraz Górze Puławskiej.

Nabór ruszył 11 kwietnia. Prawo do uczestnictwa w akcji bezpłatnej sterylizacji mają właściciele zwierząt, którzy są

zameldowani na terenie gminy, a także posiadają zachipowane zwierzęta lub podpisali zgodę na poniesienie kosztów chipowania lub oznakowania zwierząt w przypadku zwierząt nieoznakowanych. Zabiegi będą wykonywane jedynie u czworonogów, u których nie stwierdzono przeciwwskazań do ich przeprowadzenia. Wnioski można uzupełnić w urzędzie gminy na ul. Dęblińskiej. Trzeba posiadać aktualne szczepienie zwierzęcia przeciwko wściekliznie, a także książeczkę

Miejsca, gdzie będą wykonywane zabiegi:

1. MACWET Maciej Samorek - ul. Radomska, Góra Puławska

2. Stanisław Gajda Lecznica Weterynaryjna - ul. C.K.Norwida 22, Puławy

3. Marek Kulesza Przychodnia Weterynaryjna - ul. W. Sieroszewskiego 20/2, Puławy

4. Jacek Krasucki Animal-Wet Przychodnia dla Zwierząt - ul. Księżnej Izabelli 3, Puławy

zdrowia pupila. Koszty wykonania zabiegów będą pokrywane przez gminę Puławy, ale właściciel może z własnej kieszeni dopłacić m.in. za kaftanik

pooperacyjny lub kołnierz dla zwierzęcia. Gmina informuje, że o sterylizacji decyduje kolejność zgłoszeń.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Świętuj 3 maja!

Władze gminy Baranowa zapraszają mieszkańców na uroczystości z okazji 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Uroczystości patriotyczne z okazji kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbywają się w większości miejscowości naszego powiatu, także i w Baranowie. Uczestnicy obchodów majowego święta o godz. 10:45 zbiorą się na Rynku, by przemaszerować do miejscowego kościoła p.w. św. Jana

Chrzciela, gdzie o godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta. Po zakończeniu nabożeństwa wszyscy przemieszczą się przed Pomnik Niepodległości, aby odśpiewać hymn państwowy, złożyć kwiaty oraz zapalić znicze. Nie zabraknie okolicznościowych przemówień. Dalszą część uroczystości zaplanowano w Gminnym Centrum Kultury. Specjalnie z tej okazji występ przygotowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Styczniowych. Zapraszamy wszystkich do udziału w wydarzeniu.

Dominik Kęsik

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



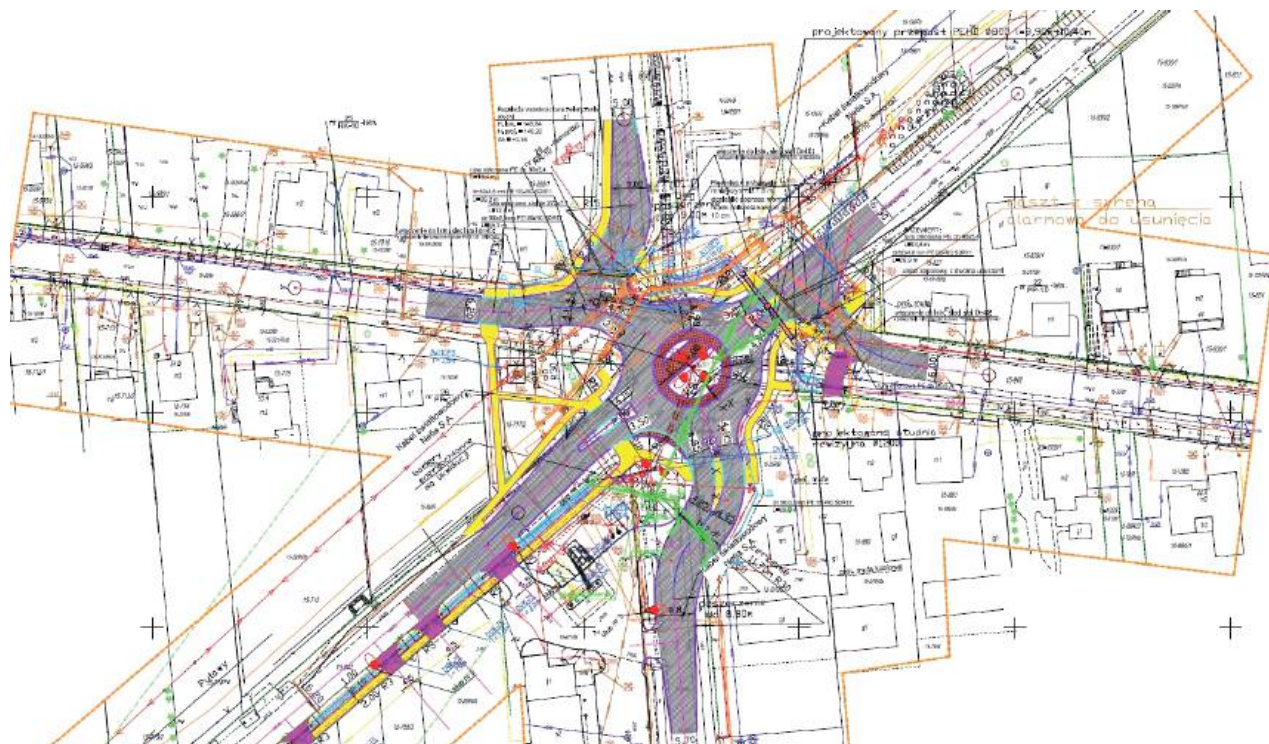
Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Rondo we Wronowie coraz bliżej



To na razie plany, ale wkrótce rondo we Wronowie stanie się rzeczywistością, co zdaniem urzędników znacząco poprawi bezpieczeństwo na drodze w tym miejscu

Niebawem rozpocznie się budowa ronda w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824 z Puław do Żyrzyna. Powstanie we Wronowie, w miejscu niebezpiecznym, gdzie często dochodziło do wypadków.

Mowa o skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 824 z powiatówką i z drogą gminną prowadzącą przez miejscowość. Mimo budowy obwodnicy Puław i skierowania na nią większości ruchu tranzytowego mieszkańcy miejscowości w dalszym ciągu nie czują się bezpiecznie, w niewłaściwym miejscu dochodzi do wypadków, niestety także śmiertelnych. Aby przeciąć drogę wojewódzką czy to pieszo, czy samochodem, trzeba naprawdę uważać, bo ruch na trasie między

Puławami a Żyrzynom jest bardzo duży.

Sytuację z pewnością poprawi rondo, które z jednej strony spowolni ruch, a z drugiej pozwoli kierowcom jadącym drogami do tej pory podporządkowanymi, na swobodne włączenie się do głównej, czy zmianę kierunku jazdy. O budowę ronda od kilku lat zabiegają władze gminy Końskowola, na terenie której znajduje się feralne skrzyżowanie, na którym zbiega się 5 dróg. Aby móc zrealizować inwestycję gmina nawiązała współpracę z władzami województwa i Zarządem Dróg Wojewódzkich, który administruje trasą 824. Końskowola wzięła na siebie także finansowy ciężar przygotowania dokumentacji projektowej - kosztorysowej na potrzeby budowy ronda (ponad 100 tys. zł). Gmina zawniosowała rów-

nież o środki na jego budowę do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”, skąd udało się pozyskać 7,6 mln zł dofinansowania. 400 tys. zł dorzucił ZDW, dodatkowe 400 tys. zł gmina wygospodarowała jeszcze w swoim budżecie, co w sumie daje 8,4 mln zł. Mając do dyspozycji takie środki oraz zgodę starosty puławskiego na realizację inwestycji, na początku kwietnia samorządowy ogłosił przetarg mający wyłonić wykonawcę robót. Zadaniem firmy wybranej w przetargu będzie dodatkowo budowa przedłużenia ul. Bema w Końskowoli oraz przebudowa ul. Cmentarnej w „stolicy” gminy.

W przetargu wpłynęło 3 oferty. Zawarte w nich ceny wahają się od nieco ponad 8,6 mln zł do nieco ponad 8,7 mln zł. Mimo że to więcej niż zakładają, to władze Końskowoli chcą rozstrzygnąć

postępowanie i realizować długo oczekiwaną inwestycję.

- Poszukamy tych 300 tys. zł w budżecie i podpiszemy umowę z wykonawcą, który przedstawi najkorzystniejszą ofertę - mówi Mariusz Majkutewicz, jeszcze zastępca wójta, a niebawem wójt gminy Końskowola (wygrał wybory samorządowe).

Umowa z wykonawcą zostanie podpisana najprawdopodobniej w maju.

Niestety przebudowa drogi będzie wiązała się z pewnymi niedogodnościami dla kierowców. Kiedy ruszy budowa ronda i kiedy mogą oni spodziewać się utrudnień?

- O tym będziemy na bieżąco informować w porozumieniu z wykonawcą - zapewnia Mariusz Majkutewicz.

Marta Pietroni

Końskowola: Kto zastępcą wójta?

Wójt - elekt do sprawy podchodzi ze spokojem. - Jeszcze taka decyzja nie została podjęta - mówi Mariusz Majkutewicz.



Mariusz Majkutewicz,
nowo wybrany wójt gminy Końskowola
(aktualnie zastępca wójta)
**Będzie to decyzja głęboko
przemyślana, a nie podjęta na szybko**

Po 32 latach piastowania funkcji Wójta Gminy Końskowola na samorządową emeryturę odchodzi Stanisław Gołębiowski. W maju obejmie on mandat radnego powiatowego, więc do końca nie rozstaje się z samorządem. Jego miejsce, zgodnie z decyzją mieszkańców, zajmie dotychczasowy zastępca. Mariusz Majkutewicz wygrał wybory samorządowe już w pierwszej turze. Zdobywając 2 391 głosów pokonał konkurenta - przewodniczącego rady gminy Radosława Barzenca (1 216 głosów).

Kto zatem zostanie jego zastępcą, a zarazem „prawą ręką”? - pytamy. Jak podkreśla Majkutewicz jeszcze nie podjął decyzji w sprawie wyboru wicewójta. - Nie jest to

sprawa pilna, z którą musimy uporać się z dnia na dzień. Ustawa nakazuje, że gmina musi mieć sekretarza, natomiast co do zastępcy zdania są podzielone. Będzie to decyzja głęboko przemyślana, a nie podjęta na szybko. Póki co czekam na pierwszą sesję i złożenie ślubowania - odpowiada wójt - elekt Końskowoli. Pierwsza sesja rady gminy nowej kadencji odbędzie się we wtorek 7 maja o godz. 15.00 w Ratuszu. Nowy wójt wprowadził do rady 14 radnych ze swojego komitetu. Szeregi gremium zasilili jeden radny KWW Zielone Powiśle, który pełni mandat radnego obecnie - Piotr Murat.

Marta Pietroni

Do PSZOK-ów dopiero po „Majówce”

Ważna informacja dla tych, którzy planują porządki i pozbycie się zbędnych rzeczy, zwłaszcza starych mebli, zużytego sprzętu czy innych odpadów, poprzez odstawienie ich do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów. Okazuje się, że w okolicy majowego długiego weekendu gminne PSZOKi będą nieczynne. Kiedy dokładnie?

*** 3 maja (piątek):**

- PSZOK w Markuszowie (za to będzie czynny w piątek 31 maja od godz. 8.00 do 13.00)

- PSZOK w Zawadzie/gm.

Wąwolnica (w zamian będzie czynny 10 maja)

*** 4 maja (sobota) - PSZOK**
w Końskowoli.

Marta Pietroni

Karmanowice: Tak strażacy spożytkowali dotację od marszałka

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Karmanowicach zakupili 5 nowych kompletów specjalistycznych ubrań ochronnych. W ten sposób wykorzystali dotację pozyskaną z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Część środków na zakup dołożyli z własnych środków.



Nowe ubrania w ubiegłym tygodniu dotarły do Karmanowic i już czekają w gotowości w miejscowej remizie

OSP w Karmanowicach to prężnie działająca jednostka, która cały czas się rozwija i pozyskuje środki na wyposażenie w sprzęt dla druhow. Tych aktywnie działających jest aktualnie 22. Jak podkreśla prezes Adam Bieniek strażak bezpieczny i skuteczny to strażak dobrze wyposażony i dobrze ubrany. Dlatego, gdy pojawiła się szansa pozyskania kolejnej dotacji, która mogła być przeznaczona na zakup ubrań ochronnych dla strażaków, kierownictwo

jednostki nie zawahało się ani chwili. Tym bardziej, że jak informował prezes Bieniek, gros tych, które jednostka posiadała do tej pory, nabyła na rynku wtórnym, są to ubrania starego typu i skończyła się im certyfikacja. A okazją na pozyskanie dotacji był projekt realizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego pod nazwą „Lubelskie wspiera OSP”. Jednostka w Karmanowicach złożyła wniosek i jako jedna z 51 w powiecie otrzymała do-

finansowanie w wysokości 10 tys. zł. W marcu prezes strażnicy podpisał stosowną umowę na dofinansowanie z marszałkiem i odebrał symboliczną promesę. A dziś strażacy już mogą cieszyć się z nowego wyposażenia. W ubiegłym tygodniu do ich remizy dotarło pięć nowiutkich kompletów specjalistycznych ubrań ochronnych. Druhowie do zakupu dołożyli 5,6 tys. zł z własnych środków.

Marta Pietroni

Niejednemu łezka zakręciła się w oku...

Puławscy maturzyści pożegnali się ze szkołą



Wielu tegorocznych maturzystów z ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie osiągnęło świetne wyniki w nauce, za co otrzymali świadectwa z czerwonym paskiem

5 lat technikum czy 4 lata liceum minęło bardzo szybko. Teraz przed nimi egzamin dojrzałości, a następnie wybór studiów lub decyzja o podjęciu pracy. W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste pożegnanie uczniów ostatnich klas liceów i techników. „Wspólnota” odwiedziła trzy puławskie placówki - „Dziwiątkę”, „Piątkę” oraz „Chemik”.

Koniec szkoły

Maturzyści w ZST, którzy rozpoczęli naukę we wrześniu 2019 r. na początku nie mieli łatwo. Przez pierwsze dwa lata uczyli się zdalnie, a z rówieśnikami, nauczycielami i szkołą stykali się jedynie poprzez ekran komputera, tabletu lub smartfona. Na szczęście potem wszystko wróciło do normy.

Teraz przyszedł czas, aby podziękować za 5 lat wspólnej nauki. 159 piętoklasistów odebrało świadectwa ukończenia szkoły, część z nich może pochwalić się cenzurkami z czerwonym paskiem za wysokie wyniki w nauce. Najlepszą średnią osiągnęła Karolina Nocek z kl. 5I - 5,50. Za nią znalazła się Aleksandra Głowacka z kl. 5A z wynikiem 5,17 oraz Aleksandra Bolek z kl. 5I - ze średnią 5,10. Uczniom gratulowała dyrekcja na czele z dyrektorem Henrykiem Głosem, wychowawcy oraz nauczyciele.

Szczęśliwej drogi już czas

W ZSO nr 2 im. F. D. Książnina naukę w liceum w tym roku szkolnym kończy 133 maturzystów. Podczas uroczystego zakończenia nie zabrakło przemówień uczniów, nauczycieli czy rodziców. Nie obyło się bez wręczenia nagród dla najlepszych uczniów, sportowców czy osób, które były zaangażowane w pracę



Wyrzucanie białych bryli w górę to już tradycja w ZSO nr 1 im. KEN.

na rzecz szkoły. Podczas apelu dyrektor Anna Nowosadzka życzyła wszystkim swoim wychowankom powodzenia na maturze oraz w dorosłym życiu. Najlepszą średnią osiągnęła Julia Kamola z kl. 4EP (5,56), Julia Król z kl. 4CP (5,50) oraz Julia Gorczyca z kl. 4BP (5,44).

Birety w górę!

W miniony piątek po raz ostatni w takim składzie widzieli się również czwartoklasiści z ZSO nr 1 im. KEN. Spotkanie zorganizowano w sali gimnastycznej. Dyrekcja oraz wychowawcy otrzymali kwiaty i upominki od swoich uczniów. Po części oficjalnej nie zapomniano o szkolnej tradycji - czwartoklasiści udali się na zewnątrz, aby rzucić biretami.

Po długim majowym weekendzie 7 maja maturzyści zmierzają się z egzaminem z języka polskiego, a w kolejne dni z matematyką, językiem angielskim i przedmiotami rozszerzonymi.

Dominik Kęsik



Patryk Kamela

z kl. 5E w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie

Okres pięcioletniej nauki w szkole minął bardzo przyjemnie i będę miło to wspominał. Pandemia odegrała jakąś rolę w naszej edukacji, ale dzięki klasie jakoś to minęło. Bez porównania wolałem naukę stacjonarną niż zdalną, ponieważ można było lepiej się skupić. Moimi ulubionymi przedmiotami szkolnymi były matematyka oraz fizyka. Mam umysł ściśły i wiążę z tym przyszłość. Jest lekki stres przed maturą, ale czuję się przygotowany. Najbardziej obawiam się, że czegoś nie będę wiedział. Piszę rozszerzenie z języka angielskiego, matematyki oraz fizyki. Planuję studiować automatykę i robotykę na Politechnice Warszawskiej. Można mi życzyć powodzenia oraz dostania się na studia



Jan Czapla

z kl. 4FP w ZSO nr 2 im. F.D.Książnina

4 lata minęły radośnie. Poznałem tu swoich przyjaciół, a do szkoły codziennie przychodziłem z uśmiechem. Czasami bywały gorsze dni czy tygodnie, ale ogólnie wspominam szkołę bardzo dobrze. Będę tęsknił za naszym wychowawcą, który przejął nas w trzeciej klasie, ponieważ wcześniej zmarła nam wychowawczyni oraz za nauczycielami. Jako osoba grająca w piłkę nożną lubiłem WF, a także język polski czy historię. Matematykę polubiłem dopiero w ostatniej klasie, mimo że miałem z nią na początku trudności. Do matury podchodzę na spokojnie. Na naukę pozostało trochę czasu. Obawiam się po części języka polskiego, ponieważ trzeba przypomnieć sobie lektury. Wstępnie planuję studiować kierunek sportowy w Warszawie. Życzę sobie zdrowia oraz zdania matury



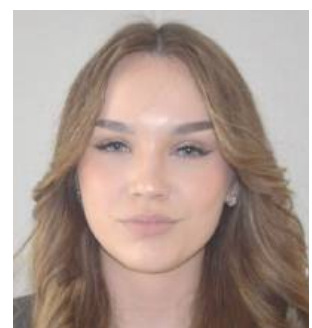
Uczennice czwartej klasy wręczyły kwiaty i podziękowały dyrektor ZSO nr 2 Annie Nowosadzkiej za trud i ciężką pracę przy nauczaniu licealistów



Patrycja Zadura

z kl. 4BP w ZSO nr 2 im. F.D.Książnina

To był super i przyjemny czas. Oczywiście było ciężko, ale mam nadzieję, że wszystkie momenty, które przeżywałam na nauce przemienią się w jak najlepsze wyniki na maturze. Bardzo lubiłam WF i język polski. To był dla mnie emocjonujący koniec, a nie powiem, że pociągałam. Nawijałam tu mnóstwo przyjaciół. Przed maturą trochę się stresuję, ale mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Poza językiem polskim rozszerzam również historię i język angielski. Mam nadzieję, że uda mi się zdobyć około 70/80 procent. Planuję studiować w Lublinie na UMCSie



Oliwia Cieślak

z kl. 4LB w ZSO nr 1 im. KEN

To były najlepsze lata mojego życia. Bardzo dużo się nauczyłam w tej szkole. Nie chodzi tu o naukę, lecz także o ludzi i o to co wspólnie przeżyliśmy z nauczycielami. Moimi ulubionymi przedmiotami były język angielski, język hiszpański i język polski ze względu na nauczycieli, którzy cudownie prowadzili lekcje. Nie stresuję się przed maturą, czuję się przygotowana, tak naprawdę niczego się nie obawiam. Rozszerzam język polski, matematykę oraz język angielski. Liczę, że z podstawy będę mieć około 70 procent. Studiować chciałabym w Warszawie, a jeżeli chodzi o kierunek to być może to będzie zarządzanie, inżynieria produkcji lub socjologia



Julia Szlendak

z kl. 5A w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie

5 lat minęło szybko. W pierwszej i drugiej klasie mieliśmy naukę zdalną i było trochę ciężko. Najgorzej było z zajęciami praktycznymi, ale daliśmy radę. Akurat bardzo lubiłam przedmioty zawodowe, bo działało się dużo ciekawych rzeczy, których nie mogłabym doświadczyć na co dzień oraz biologię, ponieważ dała mi inne spojrzenie. Nie stresuję się przed maturą. Ważne jest, aby zdać. Chciałabym studiować fizjoterapię lub kosmetologię w Lublinie. Można mi życzyć połamania długopisów i dostania się na studia



Arkadiusz Szaruga

z kl. 4LA w ZSO nr 1 im. KEN

Było sympatycznie, nauczyciele dużo nam pomagali oraz wspierali w dążeniu do naszej drogi do matury i studiów. Na początku pierwszej klasy mieliśmy pandemię i było ciężko się żyć, ale potem to się zmieniło. Przedmiot szkolny, który lubiłem to WF. Teraz mam najdłuższe wakacje, więc będę miał dużo czasu na spotkania z kolegami z klasy. Dużo się uczyłem, więc jest w porządku. Wszystko jest pod kontrolą. Po zdaniu matury planuję studiować w Dęblinie na Lotniczej Akademii Wojskowej, ale jeżeli się nie uda, to wybiorę Warszawę